DZIŚ STREFA BIZNESU

KRYZYS UDERZA W POLSKIE FABRYKI

PRZEDSIĘBIORCY Z BRANŻY CERAMICZNEJ BIJĄ NA ALARM Str. 10-12

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 214 (17108) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

59 lat

Wtorek, 15.09.2026

Są kolejne nowe knajpki w Toruniu
Toruńska gastronomia w ofensywie! Otworzyła drzwi nowa włoska knajpka na starówce. A otwarcia kolejnych lokali już niebawem! Debiutów we wrześniu ma być jeszcze więcej. – Str. 5

Gratka dla grzybiarzy
W kilku punktach regionu będzie można zbierać grzyby z grzyboznawcą i dowiedzieć się, co zrobić, aby się nie zgubić. – Str. 3

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Ochrona środowiska

Epidemia smrodu i 15 mln złotych kar. Niepokojący raport WIOŚ

Zbieranie i przetwarzanie odpadów bez zezwoleń, ich zakopywanie, spalanie w niedozwolonych miejscach oraz magazynowanie
– Str. 6

Na naszych stronach

Finał afery z kotami. Społecznicy dogadali się z MPO

Poziom emocji był niedawno wysoki. Dziś jest zawarta zgoda! Pomogła w jej wypracowaniu radna miejska Aneta Wierzbowska (KO).
– Str. 3

Nowy sklep znanej sieci otwarty na lewobrzeżu
To pierwszy market sieci ALDI w tej części Torunia – Str. 4

Nasi strażacy najlepsi w mistrzostwach Polski
Pokonali kilkanaście drużyn specjalizujących się w ratownictwie technicznym – Str. 5



FOT. PSP

Handel

Z lodowiska na targowiska - pchle targi mają ożywić dwa toruńskie rynki

Marek Nienartowicz

Ciąg dalszy zmian na targowiskach miejskich w Toruniu. Na dwóch z nich będą organizowane pchle targi.

Niedawno doszło do pierwszego spotkania delegacji handlowców z Targowiska Miejskiego z przedstawicielami Urbitoru. Pojawiła się zapowiedź akcji mocno promującej rynek, który po oddaniu do użytku, po jego zachodniej stronie, odcinka trasy staromostowej, funkcjonuje w nowych warunkach. Był też apel do handlowców o pilnowanie porządku na targowisku. Zarządca zapowiedział ustawienie kolejnych śmietników na rynku oraz wymianę tych zniszczonych.

W spotkaniu uczestniczył nowy kierownik targowisk miejskich. To Ryszard Marmurowicz, świetnie znany w toruńskim środowisku hokeja na lodzie. Przed laty był wiceprezesem toruńskiego klubu hokejowego. Na przełomie XX i XXI wieku stworzył projekt Hockey Team 2006, którego celem było szkolenie młodych zawodników. Co ciekawe, ze środowiskiem hokejowym jest także związany prezes Urbitoru Jacek Skulski.

Kolejnym etapem zmian na targowiskach miejskich jest uruchomienie pchlich targów. Inspiracja pochodzi oczywiście z takiego wydarzenia, organizowanego od ponad czterech lat, w niehandlowe niedziele, na parkingu przed Centrum Handlowym "Kometa" przy ulicy Grudziądzkiej, i cieszącego się bardzo dużym zainteresowaniem.

Urbitor swoje pchle targi organizuje na targowiskach przy ulicach Mickiewicza i Okólnej. Przy Mickiewicza odbywać się będą w soboty, przy Okólnej 1 - w soboty i niedziele. Do końca obecnego roku wystawcy będą mogli w te dni, w tych miejscach, bezpłatnie zorganizować swoje stoiska. Po zakończeniu promocji opłaty będą naliczane zgodnie z obowiązującym cennikiem targowisk.

Pchle targi mają "ożywić" te miejsca. Sytuację na obu targowiskach w ostatnich latach opisywaliśmy w "Nowościach". Na targowisku przy Mickiewicza, które zyskało nowe zadaszenie, funkcjonuje niewiele stoisk. Jest tak także w dni targowe. Na targowisku przy Okólnej od lat zakupy można zrobić tylko na jednym stoisku, z owocami i warzywami.©℗
– Str. 4



FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Sport

Nasze „Anioły" z Pres Toruń coraz bliżej mistrzostwa Polski

Joachim Przybył

Ponad 16 tysięcy kibiców na Motoarenie w Toruniu podziwiało w minioną niedzielę fenomenalną jazdę żużlowców Pres Toruń. Rozbili Motor Lublin do 32. To był mecz niemal perfekcyjny w wykonaniu „Aniołów". Wszystko grało od początku do końca, a w trakcie spotkania toruński klub już oficjalnie ogłosił, że Piotr Baron, Emil Sajfutdinow, Patryk Dudek, Robert Lambert i Mikkel Michelsen przedłużyli kontrakty do 2028 roku. W finale Pres Toruń zmierzy się ze Spartą Wrocław. Pierwszy mecz na Motoarenie 20 września o godz. 19.30.©℗
– Str. 16

eprasa.pl 113078ab56

POLECAMY

JUTRO: Grypa i RSV uderzą jesienią CZWARTEK: Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy?

15.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Albin, Nikodem, Maria
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Arlena Sokalska
red. nacz. „Polski”



Czas przestać odwracać wzrok

Rosja zaatakowała cele właściwie na granicy z Polską. Uderzenie w lokomotywę pociągu Kijów-Warszawa oraz w stację benzynową tuż przy przejściu granicznym to nie były przypadki. Podobnie jak zmasowany atak dronów na tę część terytorium Ukrainy, która sąsiaduje z Polską.

Mniej więcej rok temu na nasz kraj nadleciały rosyjskie drony – nieuzbrojone, tzw. imitatory, które mają spowodować chaos w obronie przeciwlotniczej. To był jeden z pierwszych sygnałów, że Federacja Rosyjska ma swoje plany co do krajów NATO. Świadczą o tym choćby incydenty, jakie miały miejsce w Polsce (wysadzone tory, tajemnicze pakunki, które miały wybuchnąć w samolocie transportowym), incydenty na Litwie, Łotwie, Estonii, ostatnio w Niemczech. To regularna wojna hybrydowa, którą miał zdefiniować Walerij Gierasimow, obecny szef sztabu generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej (który – nawiasem mówiąc – służył kiedyś w Polsce w Północnej Grupie Wojsk jako dowódca batalionu czołgów). W jego definicji wojna hybrydowa ma przede wszystkim wywoływać poczucie chaosu.

Do chaosu w Polsce czy w innych krajach NATO jeszcze daleko, ale też i Rosjanie nie powiedzieli ostatniego słowa.

A poza tym, czymże innym, jak nie chaosem, jest powszechna dezinformacja, szerzona albo przez tzw. „pożytecznych idiotów”, albo przez ludzi opłacanych przez Kreml.

A o ile służby chyba już nauczyły się ogarniać chaos, jaki generowały rosyjskie drony wlatujące w polską przestrzeń powietrzną czy wybuchy rakiet blisko granicy, bo alerty RCB tym razem wysłane były na czas i ludzie wiedzieli, dlaczego słyszą syreny, o tyle dezinformacji, która jest jak trucizna, ogarniać wciąż nie potrafią.

Bo znów, jak dokładnie rok temu, przy okazji wlotu dronów, pojawiły się dziesiątki postów w mediach społecznościowych obwiniających Ukrainę o wybuchy na granicy. Wtedy też media społecznościowe zostały zalane informacjami, jakoby była to ukraińska prowokacja. I wierzyli w to nawet dość racjonalni na co dzień ludzie.

Czas przestać odwracać wzrok, czas przestać zamykać oczy. Czas przestać mówić „to nie nasza wojna”.

Tak, to nasza wojna, by my też jesteśmy atakowani. A Federacja Rosyjska nie cofnie się, będzie tylko eskalować.

POGODA

dziś
20°C/9°C

jutro
23°C/11°C

ROZMOWA

Dr Szułdrzyński: nie wiemy, ilu Polaków choruje na sepsę i jakie są wyniki leczenia

Mira Suchodolska

Nie wiemy, ilu pacjentów w Polsce choruje na sepsę, jakie są wyniki ich leczenia, ani ile kosztują jej odległe skutki. Problemem jest m.in. sposób kodowania rozpoznań – mówi dr Konstanty Szułdrzyński z Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA.



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Dr Szułdrzyński: Jeżeli sepsa nie jest odpowiednio rejestrowana, nie wiemy dokładnie, ilu mamy pacjentów

Sepsa i posocznica oznaczają to samo? Te określenia wciąż bywają używane zamiennie.

Dr Konstanty Szułdrzyński, specjalista anestezjologii i intensywnej terapii oraz chorób wewnętrznych, zastępca dyrektora ds. medycznych Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA w Warszawie i ekspert organizacji SepsEast: Posocznica to dość stare określenie oznaczające stan, w którym we krwi znajdują się bakterie wywołujące infekcję. Tymczasem do rozpoznania sepsy wcale nie jest konieczne wykrycie bakterii we krwi. Często ich tam nie ma, bo zakażenie znajduje się w innym miejscu organizmu. Sepsę mogą zresztą wywołać nie tylko bakterie, ale również wirusy czy grzyby. Problemem nie jest więc to, że bakterie „rozchodzą się po całym organizmie”, lecz nadmierna odpowiedź organizmu na zakażenie. Można porównać układ odpornościowy do wojska, które walcząc z wrogiem, stosuje taktykę spalonej ziemi: niszczy własne terytorium, żeby przeciwnik nie miał gdzie się ukryć. W sepsie odpowiedź immunologiczna prowadzi do uszkodzenia własnych tkanek i niewydolności narządów.

Od jakiego zakażenia najczęściej zaczyna się sepsa?

Właściwie każde zakażenie może do niej doprowadzić. Najczęstszym źródłem są infekcje płuc i dróg oddechowych, układu moczowego oraz stany zapalne w jamie brzusznej, np. ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Ale źródłem mogą być nawet nieleczone zęby, jeśli powstanie w nich ognisko ropne. Sepsa może rozwinąć się u każdego, ale szczególnie narażone są małe dzieci, mniej więcej do piątego roku życia, osoby starsze oraz przewlekle chore. Ryzyko może wynikać nie tylko z samej choroby, lecz także z leczenia obniżającego odporność, np. stosowanego w chorobach nowotworowych, hematologicznych czy autoimmunologicznych.

Czasami sepsa rozwija się stopniowo, a czasami zdrowy człowiek w ciągu kilku godzin znajduje się w stanie krytycznym. Jak rozpoznać, że dzieje się coś naprawdę niebezpiecznego?

Trzeba pamiętać, że sepsa nie jest jedną konkretną chorobą, tylko zespołem objawów, który może być spowodowany różnymi zakażeniami. Dlatego u poszczególnych pacjentów może wyglądać bardzo różnie i nie ma jednego charakterystycznego objawu. Niepokojące są zaburzenia świadomości. Jeżeli osoba, która ma infekcję, nagle zaczyna mówić niewyraźnie, mocno podsypia, trudno ją obudzić albo kontakt z nią staje się utrudniony, powinno to zwrócić naszą uwagę. Szczególnie dotyczy to małych dzieci i osób starszych. Alarmujące są też nasilona duszność, wyraźne zmniejszenie ilości oddawanego moczu czy zmiana wyglądu skóry, która staje się blada, sina, marmurkowata. Część pacjentów zachowuje świadomość, ale ma bardzo silne poczucie, że dzieje się z nimi coś złego, wręcz lęk o własne życie. Ludzie, którzy przeżyli sepsę, często później mówią: czułem, że umieram.

W przypadku udaru czy zawału mówi się o „złotej godzinie”. W sepsie czas jest równie ważny?

Tak. Kiedy zaczyna rozwijać się niewydolność narządów, do pewnego momentu jesteśmy jeszcze w stanie ten proces powstrzymać i odwrócić, tak aby narządy mogły się zregenerować. Jeżeli jednak przekroczymy pewien próg, stan pacjenta może stać się tak ciężki, że nie będziemy już w stanie mu pomóc. Dlatego kluczowe jest wczesne rozpoznanie sepsy i szybkie rozpoczęcie odpowiedniego leczenia. Podstawą są leki zwalczające drobnoustroje wywołujące zakażenie.

Wiemy właściwie, ile osób w Polsce choruje i umiera na sepsę?

Nie. Właściwie nie mamy dobrych danych epidemiologicznych. Z badań prowadzonych w Polsce na początku lat 2000 wynikało, że około jedna trzecia pacjentów trafiała na intensywną terapię z powodu sepsy. Kolejni, przyjęci z innych przyczyn, rozwijali ją podczas pobytu. Można więc powiedzieć, że przynajmniej połowa pacjentów leczonych na intensywnej terapii albo została tam przyjęta z powodu sepsy, albo rozwinęła ją później. Problemem jest sposób kodowania rozpoznań. W stosowanej obecnie klasyfikacji ICD-10 nie ma sepsy odpowiadającej jej współczesnej definicji, jest natomiast posocznica, a – jak już powiedzieliśmy – to nie jest to samo.

eprasa.pl 113078ab56

AKCJA

Chodźmy na grzyby! To będzie wyjątkowa lekcja w lesie, także z orientacji w terenie

Agnieszka Romanowicz

Szykuje się prawdziwa gratka dla grzybiarzy. 26 września w kilku miejscach Kujaw i Pomorza można wybrać się do lasu w towarzystwie grzyboznawców.

Co roku ludzie gubią się często w czasie grzybobrania. 7 września br. około godziny 19 policja odebrała zawiadomienie o mężczyźnie, który zagubił się w lesie pod Kwidzynem.

42-latek oddalił się od znajomej i stracił orientację w terenie. Kobieta nie była w stanie go odnaleźć, dlatego wezwała pomoc. Policjanci szybko ustalili położenie mężczyzny, był cały i zdrowy.

- Zdarzenie to po raz kolejny pokazuje, jak łatwo podczas grzybobrania stracić orientację w terenie - uczula policja.

Dlatego do lasu warto przygotować się jeszcze przed wyjściem z domu.

- Pomocny jest Bank Danych o Lasach oraz aplikacja mobilna mBDL, przygotowana na zlecenie Lasów Państwowych. Pozwala ona korzystać m.in. z map leśnych, lokalizacji GPS, zapisywać punkty i przebytą trasę oraz korzystać z prostej nawigacji. Co szczególnie istotne w lesie, po wcześniejszym pobraniu mapa może być wykorzystywana bez połączenia z internetem - mówi Honorata Galczewska, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Jednym z najważniejszych elementów ułatwiających orientację są oddziały leśne. Na nizinach mają one zwykle regularny układ. Granice pomiędzy nimi mogą wyznaczać tzw. linie oddziałowe, często proste, pozbawione drzew pasy, drogi lub przecinki.

- Numery oddziałów znajdziemy na słupkach oddziałowych. Są to najczęściej betonowe lub kamienne, czasem drewniane słupki ustawiane przy granicach oddziałów. Numer ze słupka oddziałowego może być niezwykle pomocny podczas ustalania naszego położenia. Jeżeli mamy przy sobie telefon, warto taki słupek sfotografować - polecają leśnicy.

„ChodźMY na grzyby"

Równie ważny dla bezpieczeństwa grzybiarzy jest świadomy wybór grzybów.

- Do koszyka wkładajmy wyłącznie grzyby, których jesteśmy pewni - apeluje Honorata Galczewska.

Okazją do poszerzenia wiedzy o grzybach może być wspólne grzybobranie z grzyboznawcami, klasyfikatorami grzybów oraz leśnikami i strażnikami leśnymi, organizowane 26 września w kilku miejscach regionu pod hasłem „ChodźMY na grzyby".

- Do udziału zapraszamy bez względu na wiek: rodziny, seniorów, początkujących i doświadczonych grzybiarzy - zachęca organizator, Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Bydgoszczy. - Grzybobranie rozpocznie się o godz. 9. Dokładne informacje dotyczące miejsca zbiórki zostaną przekazane osobom zapisanym na wydarzenie.



FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Na najbardziej wytrwałych grzybiarzy czekają nagrody, a zwieńczeniem grzybobrania będzie ognisko

Zapisy prowadzone są przez internet (e-mail: zapisy.wsse.bydgoszcz@sanepid.gov.pl) i telefonicznie pod numerem 52 376 18 91.

Na najbardziej wytrwałych grzybiarzy czekają nagrody, a zwieńczeniem będzie ognisko.

Będzie blisko domu

- Serdecznie zapraszam na nasze trzecie wspólne grzybobranie. Zadbaliśmy o to, aby mieszkańcy regionu mogli dołączyć do nas możliwie blisko swojego miejsca zamieszkania. To okazja do aktywnego spędzenia czasu na łonie natury, ale przede wszystkim do zdobycia wiedzy, która pozwala zbierać grzyby bezpiecznie. Życzę wszystkim pełnych koszyków i samych dorodnych, jadalnych okazów - mówi Wojciech Koper, Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Bydgoszczy.

Akcja pn. „ChodźMY na grzyby" została objęta honorowym patronatem Wojewody Kujawsko-Pomorskiego. Partnerem wydarzenia jest Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu,

©℗

WRACAMY DO TEMATU

Afera z kotami - finał. Społecznicy dogadali się z MPO Toruń

Małgorzata Oberlan

Był ostry atak społecznych opiekunów kotów na MPO Toruń i alarm, że spółka likwiduje na Kociewskiej punkty dokarmiania bezdomniaków. Padły zarzuty o łamanie prawa i bezduszność. A dziś jest zawarta zgoda! Pomogła w jej wypracowaniu radna miejska Aneta Wierzbowska (KO).

Poziom emocji był jeszcze niedawno bardzo wysoki. „Nowości" konflikt społecznych opiekunów bezdomnych kotów ze spółką MPO w Toruniu opisały obszernie, prezentując szeroko argumenty obu stron. Przypomnijmy dziś już tylko pokrótce.

Społecznicy z Magdaleną Miłkowską na czele zarzucili spółce bezduszność i łamanie praw zwierząt. Dlaczego? Przede wszystkim z uwagi na zlikwidowanie części budek do karmienia kotów na terenie Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych przy ul. Kociewskiej. „Działania tamtejszej dyrekcji bezpośrednio zagrażają życiu kotów wolnożyjących" - alarmowali.

- Władze ZUOK MPO rozpoczęły bezwzględną akcję likwidacji tych punktów. Jako społeczny opiekun zostałam wezwana na rozmowę przez kierownictwo tego konkretnego zakładu, podczas której potraktowano mnie w sposób skrajnie obcesowy. Wywierano na mnie silną presję psychologiczną, wytykano rzekomą „nieznajomość prawa „ i nakazywano mi samodzielne usunięcie budy, odmawiając wydania jakichkolwiek decyzji na piśmie. Nakazy te wydawane są wyłącznie ustnie przez osobę podlegającą dyrektorowi zakładu oraz zastępcy prezesa spółki - relacjonowała nam społeczniczka.



FOT. FB RADNA ANETA WIERZBOWSKA

Społeczniczka Magdalena Miłkowska, prezes spółki Joanna Pepłowska oraz radna Aneta Wierzbowska

Wywołany przez „Nowości" do odpowiedzi Adam Straszyński, wiceprezes MPO (pani prezes była wtedy na urlopie) po pierwsze zapewniał, że spółka szanuje i zwierzęta, i troskę społeczników. Przyznał jednak, że ostatnio „dokonano oceny stanu technicznego części schronień znajdujących się na terenie ZUOK".

- Budki, które zostały usunięte (w uzgodnieniu z Panią Magdaleną na spotkaniu w dniu 3 sierpnia w ZUOK-u), były w bardzo złym stanie technicznym i nie zapewniały zwierzętom odpowiednich warunków schronienia. Działania te nie były więc podyktowane chęcią likwidacji miejsc bytowania kotów, lecz troską o ich bezpieczeństwo oraz koniecznością uporządkowania infrastruktury znajdującej się na terenie zakładu - wyjaśniał.

MPO wskazało jednocześnie inną lokalizację na terenie cmentarza dla zwierząt „Tęczowy Las", gdzie obecnie znajduje się już sześć budek dla kotów wolno żyjących.

Społecznicy z Magdaleną Miłkowską na czele zarzucili MPO bezduszność i łamanie praw zwierząt. Z uwagi na zlikwidowanie części budek do karmienia kotów na terenie Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych.

Spółka zapowiedziała zakup kolejnych 4 nowych budek, które tam staną. Na tym terenie przebywa około 10 kotów wolno żyjących, dlatego wszystkie będą miały zapewnione odpowiednie schronienie.

Pomocy w szukaniu porozumienia udzieliła w tej sprawie rana miejska Aneta Wierzbowska. I ogłosiła finał sprawy.

- Wspólnie z panią Magdaleną Miłkowską - społeczną karmicielką - dziękujemy prezes MPO Toruń pani Joannie Pepłowskiej za ciepłe i owocne spotkanie. Ustaliłyśmy w jego trakcie miejsca bytowania kotów wolno żyjących na terenie Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych, które na chwilę obecną pozostają w dotychczasowym położeniu. Ponadto zostały ustalone też wszelkie dalsze zasady współpracy między MPO a społecznymi karmicielami, co nas szczególnie cieszy - podkreśliła radna.

Stanęło na tym, że spółka MPO zakupi 4 nowe budki dla kotów (istniejące budki wymagały remontu, a niektóre wymiany) oraz zorganizuje wśród pracowników zbiórkę karmy.

- Wspólnie dbajmy o dobro zwierząt wolno żyjących! - podsumowała radna Aneta Wierzbowska.©℗

eprasa.pl 113078ab56

Z PIERWSZEJ STRONY

Weekendowy pomysł na ożywienie dwóch targowisk

Marek Nienartowicz

Kolejnym etapem zmian na targowiskach miejskich jest uruchomienie pchlich targów.

Urbitor swoje pchle targi organizuje na targowiskach przy ulicach Mickiewicza i Okólnej. Przy Mickiewicza odbywać się będą w soboty, przy Okólnej 1 - w soboty i niedziele.

Do końca obecnego roku wystawcy będą mogli w te dni, w tych miejscach, bezpłatnie zorganizować swoje stoiska. Po zakończeniu promocji opłaty będą naliczane zgodnie z obowiązującym cennikiem targowisk.

- To propozycja zarówno dla osób szukających antyków, ciekawych przedmiotów i niepowtarzalnych okazji, jak i dla tych, którzy chcą sprzedać rzeczy, których już nie potrzebują. Na pchlim targu można wystawiać między innymi przedmioty używane, antyki, książki, dekoracje, kolekcje, ubrania, rękodzieło i inne rzeczy przeznaczone na sprzedaż. To dobra okazja, aby zrobić porządki, dać niepotrzebnym przedmiotom drugie życie, a przy okazji trochę zarobić" - tak Urbitor zachęca potencjalnych wystawców oraz ich klientów do odwiedzin targowisk przy ulicach Mickiewicza i Okólnej.©℗



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Także Targowisko Miejskie przy Szosie Chełmińskiej w Toruniu ma nowego kierownika

HANDEL

Nowy sklep znanej sieci otwarty na toruńskim lewobrzeżu

Marek Nienartowicz

Nowy, duży sklep został niedawno otwarty w lewobrzeżnej części Torunia. Wnętrze jednego z tych na prawobrzeżu przebudowano.

Nowy sklep w lewobrzeżnej części Torunia to ALDI. Jest pierwszą placówką tej sieci w tym rejonie miasta. Sklep znajduje się przy ulicy Kniaziewicza 40.

To szósty market sieci ALDI w Toruniu. Najstarszy jest ten na Koniuchach - przy ulicy Legionów 234. Poza tym sklepy tej sieci funkcjonują przy Szosie Lubickiej 1, ulicach Asnyka na Bydgoskim Przedmieściu, Wapiennej w Grębocinie oraz Kościuszki na Mokrem. Market w tej ostatniej lokalizacji jest szczególny. Został urządzony w dawnej ujeżdżalni koni. To obiekt z 1910 roku. O jego zachowanie zabiegał Szymon Spandowski z "Nowości".

Przypomnijmy, że kolejny sklepem na lewobrzeżu najprawdopodobniej będzie drugi w tej części miasta market sieci Dino. Firma w końcu sierpnia kupiła pod niego od samorządu Torunia, w przetargu, grunt przy ulicy Szubińskiej 13a na Podgórzu. Teren o powierzchni około 0,4 hektara wylicytowała za nieco ponad 1,5 miliona złotych.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Na handlowej mapie Torunia jest nowa placówka - sklep sieci ALDI przy ulicy Kniaziewicza

Biedronka w Toruniu po wielkim remoncie

„Nowości" zapytały firmę Dino Polska o plany wobec nieruchomości przy Szubińskiej 13a. Dotąd nie dostaliśmy odpowiedzi.

Oprócz wspomnianego już istniejącego sklepu na lewobrzeżu, czyli tego przy ulicy Okólnej 103 na Stawkach, Dino ma w Toruniu market na Wrzosach.

W prawobrzeżnej części miasta właśnie zakończyła się przebudowa wnętrza sklepu sieci Biedronka przy ulicy Bażyńskich. Rozpoczęła się na początku sierpnia. Został otwarty po generalnym remoncie w ubiegły czwartek.

Efektem remontu ma być bardziej przejrzysty i przyjazny klientom układ wnętrza sklepu. Zwiększona została liczba kas samoobsługowych.

Wielką przebudowę - o czym już szeroko informowaliśmy w "Nowościach" - przechodzi sklep toruńskiej sieci Torimpex przy ulicy Dziewulskiego 23 na Rubinkowie. Cały obiekt, w którym on się mieści, zyska nowy wygląd. Oprócz sklepu sieci Torimpex znajdą się w nim apteka, sklep zoologiczny i gabinet psychoterapii.

- Nic się nie zmieniło w naszych planach. Otwarcie sklepu na Rubinkowie w nowej odsłonie planujemy na koniec września - usłyszeliśmy od jednego z przedstawicieli firmy Tormipex Trade.

Budowa nowych sklepów w Toruniu

Aktualne są także plany budowy kolejnego sklepu sieci Torimpex w Toruniu. Lokalizacja jest na razie trzymana w tajemnicy.

Na budowę dużego sklepu nieustająco czekają mieszkańcy Jaru. Inwestycja spółki Bresse Pol - Invest pod adresem Heweliusza 19-21/ Watzenrodego 36, gdzie ma powstać placówka sieci POLOmarket, ciągle jest na etapie przygotowań.©℗

JUBILEUSZE

Toruńskie placówki oświatowe przed ważnymi rocznicami. Kto będzie niedługo świętował?

Justyna Wojciechowska-Narloch

W rozpoczętym dwa tygodnie temu roku szkolnym w Toruniu aż trzy placówki oświatowe świętować będą ważne jubileusze. To Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego i VIII LO, Przedszkole Miejskie nr 10 oraz OPP „Dom Harcerza".

Najpoważniejszy wiekowo jubileusz obchodzić będzie Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego i VIII Liceum Ogólnokształcące z ul. Grunwaldzkiej w Toruniu. Placówka świętować będzie 80. urodziny.

Do 20 września trwa głosowanie na przygotowany przez szkołę projekt w ramach Budżetu Obywatelskiego 2027, a związany bezpośrednio z nadchodzącym jubileuszem. To „Festyn 80-lecia ZSPS i VIII LO - jedna szkoła, wspólna historia". Wydarzenie zakłada organizację plenerowego pikniku integracyjnego dla społeczności ZSPS i VIII LO w Toruniu . Jego pomysłodawcy chcą, by odbyło się na terenie boiska szkolnego i objęło działania o charakterze integracyjnym, rekreacyjnym oraz profilaktycznym.

- Celem projektu jest integracja uczniów, wzmocnienie więzi społecznych oraz budowanie poczucia przynależności do społeczności szkolnej. Wydarzenie będzie również formą promocji szkoły i uczczeniem jubileuszu - napisali autorzy projektu. - W ramach projektu przewidziano strefy tematyczne: animacji, rywalizacji międzyklasowej, multimediów, relaksu, a także konkursy i oprawę muzyczną DJ-a. Mają być zamontowane także leżaki parkowe oraz zbudowany betonowy stół do tenisa stołowego z metalową siatką.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

ZSPS i VIII LO obchodzić będzie jubileusz 80-lecia

50 lat istnienia obchodzić będzie Przedszkole Miejskie nr 10 z ul. Rydygiera na toruńskim Rubinkowie. Placówkę otwarto 1 września 1977 roku jako Państwowe Przedszkole nr 22. Progi budynku przekroczyło wówczas 120 wychowanków, rozpoczynając tym samym pierwszy w historii tego budynku rok szkolny. Przełomowym momentem w historii przedszkola był rok 1993. Wtedy to uchwałą Rady Miasta placówka zmieniła nazwę na Przedszkole Miejskie Nr 10. Dwa lata później utworzona została w przedszkolu grupa integracyjna, która otworzyła drzwi dzieciom o specyficznych potrzebach edukacyjnych.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej „Dom Harcerza" powstało 1 lutego 1987 roku, a więc i ono w roku szkolnym 2026/2027 obchodzić będzie swój jubileusz. Placówka skończy 40 lat.

Od początku istnienia „Dom Harcerza" stwarza możliwość rozwija zdolności i talentów podczas zajęć dodatkowych. Swoje pasje rozwijają tam dzieci już od 6 roku życia oraz młodzież. Wykwalifikowana, doświadczona kadra pedagogów prowadzi warsztaty plastyczne, taneczne, teatralne i muzyczne, a także zajęcia z programowania i robotyki. Prężnie działa także sekcja szachowa. Główna siedziba Domu Harcerza znajduje na Rynku Staromiejskim 7 i tam odbywa się większość zajęć. Niektóre zajęcia dodatkowo prowadzone są też w czterech szkołach. Dom Harcerza zapewnia także opiekę pedagogiczną w Piernikowym Miasteczku.©℗

eprasa.pl 113078ab56

TORUŃCAMERIMAGE

Gratka dla miłośników kina. Festiwal szuka wolontariuszy

Justyna Wojciechowska-Narloch

Karta wstępu a wraz z nią możliwość udziału w seminariach i wykładach prowadzonych przez mistrzów sztuki filmowej oraz udział w przedpremierowych projekcjach - to główne profity dla tych, którzy chcą pomagać przy Festiwalu ToruńCAMERIMAGE.

- Kino jest Twoją pasją? Lubisz kontakt z ludźmi, nawiązywanie nowych znajomości i angażujesz się w to co robisz? Rozmowa w obcym języku, zwłaszcza angielskim, nie jest dla Ciebie przeszkodą? Jeśli tak, mamy dla Ciebie możliwość zdobycia bezcennego doświadczenia podczas kolejnej edycji Festiwalu ToruńCAMERIMAGE. To także okazja, aby spędzić czas w środowisku osób związanych z branżą filmową, także największych gwiazd światowego kina. Zostań jednym z naszych wolontariuszy - tak zachęcają potencjalnych chętnych organizatorzy.

Zadaniem wolontariuszy jest opieka nad zagranicznymi gośćmi, praca w recepcji festiwalowej, obsługa biura prasowego, sal projekcyjnych i innych pomieszczeń Centrum Festiwalowego, a także fotograficzne dokumentowanie wydarzenia. Wolontariusze odgrywają kluczową rolę w tworzeniu przyjaznej i ciepłej atmosfery, z której znany jest Festiwal ToruńCAMERIMAGE.

Wielu wolontariuszy towarzyszy festiwalowi rokrocznie, dzięki czemu mają szansę nawiązywać nowe znajomości i przyjaźnie oraz pogłębiać swoje doświadczenie zawodowe, które procentuje w przyszłości. Swoboda w komunikacji z obcokrajowcami oraz możliwość poznania zaplecza organizacji kulturalnego przedsięwzięcia o wymiarze międzynarodowym pomagają później w znalezieniu ciekawej pracy.

Oferta wolontariatu skierowana jest przede wszystkim do młodzieży ze szkół ponadpodstawowych oraz studentów, którzy mogą w ten sposób zaliczyć swoje studenckie praktyki, ale nie tylko. Więcej informacji o wolontariacie na stronie portal.camerimage.pl, gdzie znajduje się także formularz zgłoszeniowy.©℗

KULINARIA

Wrześniowe debiuty - kolejne nowe knajpki w Toruniu

Małgorzata Oberlan

Toruńska gastronomia w ofensywie! Otworzyła drzwi nowa włoska knajpka na starówce. A otwarcia kolejnych lokali już niebawem!

Nowa włoska knajpka „Milano Street Food" zadebiutowała przy ul. Małe Garbary 11 na starówce. Dowiedzieliśmy się u źródła, że w ofercie będzie nie tylko pizza, ale i rozmaite foccacie, dobra kawa, proseco i inne włoskie specjały.

- W naszym „Milano" od samego początku stawiamy na jakość. Nasze wypieki przygotowujemy wyłącznie z wysokiej jakości włoskich produktów - zapewniają gospodarze i obiecują przystępne ceny.

Sam lokal wielki nie jest, ale klimatyczny i sympatyczny. Ogródek na zewnątrz ma natomiast całkiem spory.

Wietnam na lewobrzeżu

Otwarcie zapowiada nowa restauracja z kuchnią wietnamską. Klimatycznie urządzony już lokal pod nazwą „Wietnamka" działać będzie przy ul. Powstańców Śląskich.



FOT. FB COFFEE COMPLET

„Coffee Complet" to nie tyle lokal gastronomiczny. To mobilny serwis ekspresów do kawy i dostawca ziarna. Stoją za nim dwaj pasjonaci: Wiktor i Kuba

Gospodarze tej nowej restauracji już rozbudzili ciekawość i apetyty. W swoich mediach społecznościowych najpierw relacjonowali remont lokalu, by niedawno pokazać urządzone już wnętrza. Są po prostu piękne i we wschodnim klimacie. Menu natomiast ma być typowo wietnamskie, realizowane z pasją.

„Lui Gumi" - tak z kolei nazywa się nowa kawiarnia, która powstała w lokalu przy u. Marii Panny 3 na starówce. Ona także zapowiada w swoich mediach społecznościowych otwarcie. Widać gołym okiem, że przyciągać będzie już od wejścia. Co jednak, oprócz kawy, będzie można w niej zjeść i wypić, okaże się w praktyce. Punkt na biznes jest na pewno dobry: bliziutko ruchliwego przez cały rok Rynku Staromiejskiego.

W niedzielę, 13 września, na swoje drzwi otwarte z degustacją świetnej kawy zaprosiło „Coffee Complet" przy ul. Mickiewicza 87. To nie tyle lokal gastronomiczny, co mobilny serwis ekspresów do kawy i dostawca ziarna. Stoją za nim dwaj pasjonaci: Wiktor i Kuba.

Smaki Ameryki Południowej

Nowości gastronomicznych już zapowiedzianych to jednak w Toruniu nie koniec. „Nola Group", będąca twórcą takich restauracji jak „Nola" przy ul. Ducha Świętego czy „Luizjany" w Dworze Artusa i przy ul. Mostowej, zapowiada coś nowego.

W sieci pojawiło się jej ogłoszeniu o poszukiwaniach szefa kuchni, który podejmie zorganizowania kuchni w nowym koncepcie i nią pokieruje.

- Tym razem skupiamy się na kuchni Ameryki Południowej. Tworzymy kameralne miejsce na 35-40 osób, w którym serwować będziemy dania inspirowane tradycjami Peru, Argentyny, Brazylii i innych krajów regionu. Chcemy oprzeć kartę na znanych południowoamerykańskich smakach, ale przedstawić je w naszym autorskim wydaniu - zdradziła „Nola Group".©℗

SUKCES

Nasi strażacy najlepsi w Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Technicznym

Małgorzata Oberlan

Reprezentujący woj. kujawsko-pomorskie strażacy wrócili do Torunia z pucharem za zwycięstwo w Mistrzostwach Polski Strażaków w Ratownictwie Technicznym. W wymagających konkurencjach pokonali 17 drużyn z całego kraju.

Wrześniowe Mistrzostwa Polski Strażaków w Ratownictwie Technicznym odbyły się w Jastrzębiu Zdroju. W tegorocznej edycji rywalizowało 18 drużyn reprezentujących komendy wojewódzkie PSP, a także szkoły strażackie, w tym Akademię Pożarniczą, Centralną Szkołę PSP w Częstochowie, Szkołę Aspirantów PSP w Poznaniu oraz Szkołę Podoficerską PSP w Bydgoszczy. W zawodach gościnnie udział wzięła drużyna reprezentująca województwo morawsko-śląskie w Republice Czeskiej.

Konkurencje, od których zależy ludzkie życie

Walka o podium była zażarta i twarda. Zawodnicy rywalizowali w konkurencjach obejmujących realizację działań z zakresu ratownictwa technicznego oraz kwalifikowanej pierwszej pomocy. Przygotowane scenariusze zostały opracowane na podstawie założeń odwzorowujących rzeczywiste zdarzenia drogowe.



FOT. PSP

Reprezentujący region strażacy wrócili z pucharem

Zadaniem poszczególnych drużyn było wykonanie w możliwie najkrótszym czasie szeregu czynności ratowniczych – od zabezpieczenia miejsca zdarzenia, przez wykonanie dostępu do osób poszkodowanych i ich ewakuację z pojazdów, po udzielenie kwalifikowanej pierwszej pomocy. O końcowym wyniku decydowały zarówno czas realizacji zadania, jak i precyzja oraz prawidłowość zastosowanych technik ratowniczych.

- Mistrzostwa stanowiły nie tylko okazję do sportowej rywalizacji, ale również ważny element doskonalenia zawodowego strażaków. Były przestrzenią do wymiany doświadczeń, prezentacji taktyk prowadzenia działań ratowniczych oraz nowoczesnego sprzętu wykorzystywanego podczas akcji - podkreślają organizatorzy mistrzostw.

Zwycięzcy wrócili z pucharem

Strażacy, którzy zwyciężyli w tych Mistrzostwach Polski Strażaków w Ratownictwie Technicznym w Jastrzębiu Zdroju, przywieźli Puchar Kujawsko-Pomorskiemu Komendantowi Wojewódzkiemu PSP do Torunia.

Spotkanie miało dodatkowo miły akcent, bo komendant wręczył zawodnikom nagrody.

Mistrzowski tytuł dla województwa kujawsko-pomorskiego wywalczyli: st. asp. Karol Kowalski – KM PSP Toruń, asp. sztab. Jarosław Kłudkowski – KM PSP Włocławek, asp. Adrian Górka – KM PSP Włocławek, st. kpt. Krystian Frelke – KM PSP Bydgoszcz, st. asp. Paweł Nowakowski – KM PSP Bydgoszcz, mł. ogn. Bartłomiej Grzeszczak – KM PSP Bydgoszcz, st. kpt. Łukasz Adamowski – KP PSP Żnin, st. bryg. Marcin Czerwiński – KM PSP Włocławek.

Takie wyniki i profesjonalizm w ratowaniu ludzkiego życia są też najlepszym dowodem na to, że w naszym regionie - z takimi mistrzami - możemy czuć się bezpiecznie w różnych sytuacjach zagrożenia.©℗

eprasa.pl 113078ab56

ŻYWNOŚĆ

Koktajl z pestycydów w musach dla najmłodszych

Agnieszka Romanowicz

Coraz więcej dowodów na fałszowanie żywności! Kolejne dotyczą musów owocowych dla dzieci. Polacy tracą zaufanie do produktów ze sklepu.

Lody śmietankowe bez śmietany, pestycydy w warzywach ekologicznych, które muszą być wolne chemii, środki och-rony roślin wycofane z użycia w UE w herbatach ziołowych - każdy tydzień przynosi nowe, bulwersujące odkrycia na temat żywności dostępnej na rodzimym rynku.

W każdym pestycydy, nawet siedem

Ostatnie dotyczą musów owocowych w tubkach, które często są kupowane dla dzie-ci.

Analizę zleciła fundacja Pro-Test. W Zakładzie Badania Bezpieczeństwa Żywności Instytutu Ogrodnictwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Skierniewicach szukano pozostałości 511 pestycydów.

Pod mikroskop trafiły mu-sy owocowe: Auchan Mus Jabłko Truskawka, Bob Snail Smoothie Banana Strawber-ry, Dawtona Jabłka Truska-wki, Flips Truskawka Jabłko-Banan, Hortex Leon i przyjaciele Mus 100% owoców jabłko banan truskawka, Kubuś jabłko banan truskawka marchew, Lidl/Regionalne Polskie Szlaki Mus Owocowy z Regionu Grójeckiego jabłko borówka amerykańska truskawka, Lidl/Solevita Mus owocowy truskawka jabłko banan marchew również z sieci Lidl, Owolovo Truskawkowo Mus jabłkowo-truska-wkowy oraz Biedronka/Vital Fresh Mus 100% owoców jabłko wiśnia truskawka dostępny w Biedronce.

- W każdym wykryliśmy pozostałości pestycydów. W najlepszym przypadku były trzy, w najgorszym siedem - informuje Fundacja.

Na ostatnim miejscu znalazł się mus Lidl: Regionalne Polskie Szlaki Mus Owocowy z Regionu Grójeckiego. Najwięcej punktów zebrał Bob Snail Smoothie Banana Strawberry, ale nie był bez zarzutu, bo wykryto w nim substancję, która nie jest zatwierdzona w Unii Europejskiej. Chodzi o chlofentezynę.



FOT. MARCIN OLIVA SOTO

Badacze zalecają, żeby w żywieniu dzieci nie rezygnować ze świeżych owoców na rzecz musów owocowych. Badania wykazały, że nie są dobre dla dzieci

To niejedyny, wycofany związek w zbadanych musach. W produkcie Hortexu wykryto fenpropimorf, a w musach Flips, Hortex i Kubuś - spirotetramat.

Badacze przestrzegają zatem przed kupowaniem musów jako zastępników świeżych owoców.

- Nawet jeśli producenci dbają o to, aby każda toksy-czna substancja z osobna mieściła się w granicach prawa, to jednak nikt nie bada, jak na organizm rocznego czy dwuletniego dziecka działa jednoczesne przyjęcie sześciu lub siedmiu różnych pestycydów w jednej porcji - podkreślają.

- Interakcje między tymi związkami chemicznymi mo-gą potęgować ich szkodliwość. Dodatkowo, pamiętajmy, że pestycydy zjadamy nie tylko z musem owocowym, ale też z wieloma inny-mi produktami, które spożywamy w ciągu dnia.

Wątpimy w deklaracje producentów

Wiemy coraz więcej, czego nie jeść.

Ale co można zjeść bez ryzyka, że zaszkodzi naszemu zdrowiu? Na to pytanie coraz trudniej znaleźć odpowiedź.

Ponad 68 proc. Polaków uważa, że firmy spożywcze bardziej dbają o swoje zyski niż o zdrowie ludzi - wynika z badania agencji PRCN i SW Research.

- Maleje zaufanie do przekazów marketingowych, zaś konsumenci z rosnącą ostrożnością podchodzą do tego, co mówią producenci żywności. Wątpliwości dotyczą autentyczności deklaracji, składu produktów i intencji firm - wylicza Iwona Kubicz, prezes agencji PRCN.

©℗

KONTROLE

Epidemia smrodu i 15 mln złotych kar. Niepokojący raport WIOŚ

Adam Willma

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska przeprowadził w Kujawsko-Pomorskiem 2351 kontroli. Najwięcej nieprawidłowości nadal dotyczyło gospodarki odpadami. Przedmiotem kontroli był m.in. uciążliwy smród cebuli.

Wyniki kontroli przedstawiono podczas ostatniej sesji sejmiku. W terenie inspektorzy przeprowadzili 769 kontroli konkretnych podmiotów. Kolejne 1312 odbyło się na podstawie dokumentacji. Było też 270 kontroli bez wcześniej ustalonego podmiotu. W 246 przypadkach chodziło o rozpoznanie zanieczyszczenia w terenie, w 24 o transport towarów lub odpadów.

Najwięcej problemów z gospodarką odpadami

WIOŚ wykrywał m.in. zbieranie i przetwarzanie odpadów bez zezwoleń, ich zakopywanie, spalanie w niedozwolonych miejscach oraz magazynowanie na terenach, które nie były do tego przeznaczone.

Zdarzał się demontaż aut poza stacjami demontażu oraz transport odpadów, które nie trafiały tam, gdzie wynikało z dokumentów.



FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

W terenie inspektorzy przeprowadzili 769 kontroli konkretnych podmiotów. Kolejne 1312 odbyło się na podstawie dokumentacji

Wobec części spraw toczy się już postępowanie karne - WIOŚ współpracuje z Centralnym Biurem Śledczym Policji przy śledztwie dotyczącym zorganizowanej grupy zajmującej się nielegalnym obrotem odpadami, także niebezpiecznymi i rakotwórczymi. Zatrzymano dotąd 46 osób, a prokuratura postawiła ponad 17 tys. zarzutów. Jedna z zatrzymanych osób miała wystawić ponad 600 fikcyjnych faktur VAT o wartości przekraczającej 11 mln.

Zmorą inspektorów były również gospodarka wodno-ściekowa. Kontrole wykazywały m.in. przekroczenia dopuszczalnego składu odprowadzanych ścieków, niewłaściwą eksploatację urządzeń oczyszczających, przekroczenia ilości pobieranych wód podziemnych oraz brak wymaganych zgód wodnoprawnych.

WIOŚ stwierdzał także opóźnienia w przekazywaniu wyników pomiarów dotyczących poboru wody i odprowadzanych ścieków.

Do inspektoratu wpłynęło w 2025 roku 1168 wniosków o interwencję. WIOŚ sam zajmował się 793 z nich, pozostałe przekazał innym instytucjom. Najwięcej, bo 655 zgłoszeń, czyli ponad 56 proc., dotyczyło odpadów. Kolejne 169 odnosiło się do ochrony powietrza, 168 do gospodarki wodno-ściekowej, a 113 do hałasu.

Kontrole po interwencji

W wyniku interwencji przeprowadzono 444 kontrole. Nałożono 41 mandatów, wydano 57 zarządzeń pokontrolnych, a 10 spraw skierowano do organów ścigania.

Wyraźnie wzrosła liczba spraw dotyczących uciążliwych zapachów. W 2025 zarejestrowano ich 483, o 314 więcej niż rok wcześniej. Najwięcej takich zgłoszeń dotyczyło instalacji zajmujących się przetwarzaniem odpadów. Mieszkańcy skarżyli się też na zapachy związane z oczyszczalniami ścieków, nawozami, fermami, zakładami produkcyjnymi oraz gospodarstwami zajmującymi się m.in. przetwarzaniem cebuli.

W przypadku jednej z kompostowni we Włocławku inspektorzy trzykrotnie stwierdzili, że zapach odpadów wydostawał się poza teren zakładu. Przedstawiciel firmy został ukarany mandatem.

Po wszystkich kontrolach przeprowadzonych w 2025 WIOŚ udzielił 116 pouczeń, nałożył 93 mandaty i wydał 187 zarządzeń pokontrolnych. Do organów ścigania skierowano 17 wniosków, a pięć spraw trafiło do sądów z wnioskami o ukaranie.

Największe liczby dotyczą jednak kar administracyjnych. W 2025 ostatecznych stało się 369 decyzji. Wśród nich 253 dotyczyły kar za przekroczenie warunków korzystania ze środowiska. Łączna wartość tych kar wyniosła 15,84 mln.

Przepisy pozwalają zmniejszyć karę, jeżeli przedsiębiorca usunie przyczynę naruszeń.

W ubiegłym roku WIOŚ wydał 39 takich decyzji na łączną kwotę 4,31 mln. Jednym z przykładów jest QEMETICA Soda Polska. W przypadku zakładu w Inowrocławiu zmniejszono karę w wysokości ponad 3 mln, wymierzoną wcześniej za ponadnormatywną emisję pyłu. Firma zainwestowała ponad 9 mln w modernizację instalacji.

WIOŚ zmniejszył też kary za przekroczenia hałasu w zakładach QEMETICA w Janikowie i Inowrocławiu. Po wykonaniu zabezpieczeń kolejne pomiary wykazały, że dopuszczalne poziomy hałasu nie były już przekraczane. ©℗

eprasa.pl 113078ab56

ZAPROSZENIE

Są już bilety na lalkowy festiwal w Toruniu

Joanna Maciejewska

Jedenaście przedstawień konkursowych zaprezentują polskie i zagraniczne teatry podczas 32. Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek i Formy „Spotkania", który w październiku 2026 ponownie zagości w Teatrze Baj Pomorski w Toruniu.

W ramach 32. Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek i Formy „Spotkania" organizowanego przez Teatr Baj Pomorski w Toruniu, pokazanych zostanie jedenaście przedstawień konkursowych. Zobaczymy nie tylko teatry z Polski. Do Torunia przyjadą teatry z: Grecji, Hiszpanii, Włoch, Danii, Ukrainy.Spektakle podzielono na dwa nurty: przedstawienia dla dzieci i widowiska dla dorosłych.

Te pierwsze dotykają takich zagadnień, jak dojrzewanie do odpowiedzialności (Miś Tymoteusz Teatru Groteska w Krakowie), specyfika prawdziwej przyjaźni (Nie skakać na bombę! Teatru Maska w Rzeszowie), niebezpieczeństwa płynące z cyberprzestrzeni, uzależnienie od mediów elektronicznych, a także relacja pomiędzy człowiekiem a naturą (Lemba Ángeles de trapo z Hiszpanii) - informuje Teatr Baj Pomorski w Toruniu.

Miejski Teatr Miniatura przyjedzie ze spektaklem „Bibuła w tapczanie" (dla widzów od 8. roku życia"), opartym na książce Michała Rusinka pt. „Bibuła w tapczanie. O solidarności dla dzieci".

Przedstawienie opowiada o życiu w czasach PRL-u, ze szczególnym uwzględnieniem formowania się i działalności NSZZ Solidarność. Zdobyło główną nagrodę w 32. Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.

Duński Sofie Krog Teater zaprezentuje spektakl „Quacksalver" (9+) będący wielką drwiną z dążenia niektórych ludzi do zachowania wiecznej urody i zdrowia.



FOT. JOANNA MACIEJEWSKA

32. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek i Formy „Spotkania" trwać będzie od 17 do 22 października

Altera Teatr to ukraińska formacja, która przywiezie do Torunia tytuł „Z pokładu wieczności: Verne i strażnik czasu" (6+) eksplorujący postać Juliusza Verne'a jako piewcy wszelkiego postępu.

W festiwalowym repertuarze nie zabraknie też Teatru Animacji z Poznania z przedstawieniem „Wielki Zły Lis" (4+). To humorystyczna, a zarazem wzruszająca opowieść o tym, że prawdziwa czułość niweluje i pokonuje panujące w świecie odwieczne reguły. Spektakl oparty na komiksie Benjamina Rennera.

Propozycja Białostockiego Teatru Lalek to współczesna reinterpretacja andersenowskiej baśni „Słowik" (6+) przypominająca o tym, że człowiek nigdy nie będzie miał prawa przejąć pełni władzy nad naturą.

Z kolei grecki Don't Panic puppet theatre w spektaklu „Do you sing in the shower?" (4+) podejrzy rytuały kąpielowe pewnego operowego śpiewaka, a wszystko to dokona się w zupełnej mikroskali.

W nurcie przedstawień dla dorosłych znalazły się dwa zagraniczne tytuły. Pierwszy z nich to „The Walker" (15+) Davida Zuazoli & Unii Teatr Niemożliwy.

Spektakl podejmuje tematykę wojennych uchodźców. Poznamy tu historię człowieka, który ucieka przed konfliktem zbrojnym.

„Golem" (15+) włoskiego Teatro del Drago to multimedialny spektakl opowiadający historię „błota" jako budulca świata, dysponującego twórczym, a zarazem odpychającym urokiem. Celem przedstawienia jest refleksja nad relacją: człowiek – natura z uwzględnieniem siły kreacyjnej, charakterystycznej dla obu tych kategorii.

Repertuar Festiwalu „Spotkania" uzupełnią pozakonkursowe pokazy spektakli Teatru Baj Pomorski w Toruniu („Gdzie się podział Baku?" i „Frankenstein") oraz wydarzenia towarzyszące - wystawy czy warsztaty.

„Spotkaniom" towarzyszyć będzie także XXII edycja Przeglądu Teatrów Osób z Niepełnosprawnościami „Innym Okiem".

Sześciodniowy festiwal trwać będzie od 17 do 22 października 2026. Rozpocznie się festiwalową paradą. Sprzedaż biletów na tegoroczny festiwal już się rozpoczęła. Spektakle wystawiane będą w Baju Pomorskim i Książnicy Kopernikańskiej.©℗

TV TORUŃ

WTOREK, 15 WRZEŚNIA

10.00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:50 Medale Hereditas Saeculorum – Henryk Ratajczak
11:00 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza- Maciej Cuske
11:25 Nasze Sprawy- MSM
11:40 Fitness- Marta Wirzchowska (6)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Bulwar sztuki- wrzesień
16:45 Z telewizyjnej szafy- wrzesień
17:30 Medale Hereditas Saeculorum – Mostowa 6
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Hokej: KH Energa- JKH Jastrzębie
20:45 Mały, skrzydlaty świat
20:55 Nasze Sprawy- MSM
21:10 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21:30 Medale Hereditas Saeculorum- Pałac w Zbójnie
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:30 Serwis sportowy
22:40 Bulwar sztuki- wrzesień
23.00 Oferty TV Toruń



FOT. TV TORUŃ

Nagroda za opiekę nad zabytkami

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego od lat wyróżnia najlepsze projekty muzealne w regionie, a także docenia osoby i instytucje za szczególne osiągnięcia w ochronie i konserwacji kujawsko-pomorskich zabytków. Nagrodę w konkursie „Dziedzictwo Wieków" za szczególne osiągnięcia związane z opieką nad zabytkami i ich ochroną otrzymał Henryk Ratajczak – toruński konserwator zabytków i wieloletni wykładowca Katedry Konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Przez lata swojej pracy naukowo-dydaktycznej kształcił kolejne pokolenia specjalistów zajmujących się ochroną dziedzictwa.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

eprasa.pl 113078ab56

FOKUS

• Dziś rząd zajmie się **projektem zaostrzającym kary za wykroczenia na przejazdach kolejowych**

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski wojskowy dron wyłowiony z Bałtyku koło Jarosławca

Wojsko wyłowiło z Bałtyku w rejonie Rusinowa koło Jarosławca bezzałogowca, który według wstępnych oględzin jest rosyjskim dronem wojskowym

oprac. Karolina Wrońska

O odnalezieniu bezzałogowca poinformował w poniedziałek, 14 września, wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak przekazał, wojsko zlokalizowało drona w rejonie plaży w Rusinowie koło Jarosławca, a następnie podjęło go z Morza Bałtyckiego.

„Na miejscu służby realizują czynności związane z zabezpieczeniem miejsca zdarzenia i podjętego sprzętu" – napisał szef MON.

O tę informację w poniedziałek zapytany został w Sejmie wiceszef MON Cezary Tomczyk, który potwierdził, że wszystko wskazuje na to, iż znaleziony dron jest pochodzenia rosyjskiego i teraz – zgodnie z procedurami – trafi do służb.

Jak ocenił, jeżeli chodzi o ataki hybrydowe lub działania obserwacyjne, „Polska jest dzisiaj pod wieloma względami celem numer jeden".

Zaapelował też o budowanie odporności w społeczeństwie. – Dopóki zagrożenie ze strony Rosji występuje, będziemy testowani na rozmaite sposoby. Będą pojawiały się samoloty obserwacyjne czy myśliwce. Będziemy je przechwytywać na terenie wód międzynarodowych w polskiej strefie ekonomicznej (...). Budujmy świadomość i odporność społeczną – zaapelował wiceszef MON.



FOT. PIOTR NOWAK / PAP

Podczas specjalnej odprawy służb Donald Tusk odniósł się do niedzielnych wydarzeń w zachodniej Ukrainie

Tusk: eskalacja działań Rosji staje się faktem

Na specjalnej odprawie służb w niedzielę wieczorem premier Donald Tusk podkreślił, że eskalacja działań Rosji staje się faktem, a jej przykłady są coraz bliżej naszej granicy.

Tego samego dnia nad ranem polskie systemy wykryły atak kilkunastu odrzutowych dronów Gerań-5 w zachodniej Ukrainie. Polskie wojsko poderwało myśliwce, a służby ostrzegły przed zagrożeniem mieszkańców przygranicznych województw.

Szef rządu zwrócił uwagę, że próby zakłócania funkcjonowania przejść granicznych nie są nowym elementem rosyjskich działań.

– Atak czy próba sparaliżowania przejść granicznych to nie jest pierwsze tego typu zdarzenie. Mieliśmy z tym do czynienia w Mołdawii, ale wiedzieliśmy, że w planie rosyjskim będzie próba dezorganizacji, paraliżu, a być może także zniszczenia przejść granicznych ukraińskich, a więc dotyczy to także naszego kraju – mówił premier. – To, co wiemy i to, czego można się spodziewać, to to, że te najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć niestety, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium. Mam nadzieję, że nie. Mam nadzieję, że ten najgorszy scenariusz się nie sprawdzi, ale niestety dotychczasowe zdarzenia potwierdzają te informacje, które otrzymujemy od wielu miesięcy, że także najgorsze warianty są możliwe – zaznaczył Tusk.

Rzecznik Putina o ataku przy granicy z Polską

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział w poniedziałek podczas rozmowy z dziennikarzami, że rosyjska armia prowadzi działania na całym terytorium Ukrainy i będzie je kontynuować. Odniósł się w ten sposób do niedzielnego ataku rosyjskich bezzałogowców na zachodzie Ukrainy, tuż przy granicy z Polską.

– Jeśli dobrze rozumiem, chodzi o terytorium Ukrainy. Nasi wojskowi wypełniają swoje zadania na całym terytorium Ukrainy i będą nadal to robić – powiedział Pieskow, cytowany przez rosyjskie media państwowe, na które powołuje się Reuters. **PAP**

WARSZAWA

Gigantyczna kara dla właściciela Biedronki

oprac. Karolina Wrońska

Ponad pół miliona kar na właściciela sieci Biedronka i współpracujące z nim firmy transportowe nałożył Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Według UOKiK przewoźnicy obsługujący centra dystrybucyjne Biedronki ustalili, że nie będą konkurowali między sobą o pracowników – nie zatrudniali kierowców z innych firm będących uczestnikami zmowy. „Kierowca, który pracował wcześniej w jednej z takich firm, musiał uzyskać zgodę swojego dotychczasowego pracodawcy na zmianę pracy. W przypadku jej braku, obejmowany był blokadą i nie mógł świadczyć pracy w danym centrum dla innej firmy przed upływem określonego czasu (tzw. karencji)" – wyjaśnił UOKiK. Jak dodano, okres ten wynosił kilka miesięcy, w zależności od centrum dystrybucyjnego.

Na samo Jeronimo Martins Polska nałożono karę w wysokości 525 mln zł. Łączna wartość kar wyniosła ponad 570 mln zł. **PAP**

WARSZAWA

Karol Nawrocki o planie na szczyt G20

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki zadeklarował, że na grudniowym szczycie G20 wybrzmiewać będzie głos całej Inicjatywy Trójmorza.

W grudniu w amerykańskim Miami odbędzie się szczyt przywódców państw grupy G20. Wśród zaproszonych państw znalazła się Polska.

- Takie jest nasze zadanie, aby na szczycie G20 wybrzmiał głos całego Trójmorza, oparty na realnych potrzebach i doświadczeniach firm działających w naszym regionie - powiedział prezydent.

Zwrócił uwagę, że region ten zamieszkuje ok. jedna trzecia ludności Unii Europejskiej, a według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego łączna wartość gospodarek państw Trójmorza przekroczyła w ubiegłym roku 6,4 biliona dolarów.

Inicjatywa Trójmorza to platforma współpracy trzynastu państw położonych między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. **PAP**

KRÓTKO

Katowice

Szef PKOl nie wyjdzie na wolność

Szef PKOl Radosław Piesiewicz nie opuści aresztu. Sąd Okręgowy w Katowicach, który rozpoznawał zażalenie obrony na stosowanie tego środka zapobiegawczego, utrzymał w mocy wcześniejszą decyzję sądu rejonowego. – Sąd podzielił uzasadnienie sądu rejonowego, stwierdzając, iż zarówno przesłanka ogólna, jak i przesłanka szczególna – obawa matactwa, czyli obawa utrudniania postępowania poprzez nakłanianie do składania fałszywych zeznań świadków bądź wyjaśnień przez podejrzanych, została spełniona – powiedziała prok. Justyna Grzesiak.

Prokuratura

Zawieszone zostało śledztwo ws. lekarza z Braniewa

Prokuratura Okręgowa w Elblągu bezterminowo zawiesiła śledztwo dotyczące rozliczeń ze szpitalem w Braniewie chirurga, który według dotychczasowych ustaleń miał wykazywać, że pracował w tej placówce 72 godziny w ciągu doby. Zarabiał 1,8 mln zł rocznie. Śledczy czekają teraz na opinię biegłego.

Kraków

Tymczasowy areszt za kibolski atak

28-letni napastnik, który w piątkowy wieczór (11 września) przed meczem Wisły Kraków z Jagiellonią Białystok ranił innego kibica, został doprowadzony w poniedziałek rano do sądu. Sąd zdecydował o zastosowaniu aresztu tymczasowego. W niedzielę mężczyzna usłyszał od prokuratora dwa zarzuty: usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu powyżej 7 dni.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Myślę, że Putin (...) nie rozumie psychologii demokracji. Sądził, że nie ruszymy palcem, kiedy dokona inwazji. Ruszyliśmy i powoli zdajemy sobie sprawę z zagrożenia.

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 113078ab56

UKRAINA

Prokurator generalny Ukrainy doniósł na szefa służby antykorupcyjnej i uciekł za granicę

Grzegorz Kuczyński

Poniedziałek zaczął się na Ukrainie od nowej burzy politycznej. Prokurator generalny Rusłan Krawczenko ogłosił, że podpisał zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa antykorupcyjnej służby NABU, po czym opuścił Ukrainę.



FOT. UKRINFORM/EAST NEWS

Rusłan Krawczenko objął funkcję prokuratora generalnego Ukrainy w czerwcu 2025 roku

Prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał Radę Najwyższą do niezwłocznego przegłosowania dymisji Krawczenki ze stanowiska prokuratora generalnego. Cała afera ma związek z prowadzoną przez organy antykorupcyjne sprawą o kryptonimie „Kartagina", dotyczącą nieprawidłowości wśród wysokich rangą urzędników Prokuratury Generalnej.

Krawczenko przekroczył granicę z Polską o godz. 2.30 w nocy służbowym samochodem – podał dziennikarz „Ukraińskiej Prawdy", powołując się na źródła w organach ścigania. Prokurator wykorzystał podróż służbową na Litwę jako pretekst do wyjazdu. Dwa dni wcześniej Ukrainę opuściła żona prokuratora generalnego.

Krawczenko potwierdził, że wyjechał z Ukrainy, i oświadczył, że jest to „delegacja zagraniczna". Prokurator generalny twierdzi, że w ramach swojej „delegacji" zaplanował szereg spotkań, podczas których zamierza „poinformować międzynarodowych partnerów o rzeczywistej sytuacji w systemie organów antykorupcyjnych, oznakach koncentracji wpływów pozostających poza ich kontrolą, a także o stanie praworządności i instytucji demokratycznych na Ukrainie".

Krawczenko oskarża

Prokurator generalny, który 8 września złożył rezygnację, ogłosił, że podpisał zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez dyrektora NABU Semena Krywonosa. W nagraniu wideo opublikowanym o godz. 8.00 w poniedziałek Krawczenko twierdzi, że podczas operacji „Kartagina" i przeszukań w prokuraturze generalnej organy antykorupcyjne rzekomo uzyskały dostęp do materiałów zastrzeżonych, a część dokumentów została skopiowana i skradziona.

„Tak zwana operacja «Kartagina» była skierowana nie tylko przeciwko mnie; jej prawdziwym celem było uzyskanie dostępu do materiałów postępowań karnych dotyczących kierownictwa i pracowników NABU oraz SAP, a następnie usunięcie prokuratora generalnego i wstrzymanie podejmowania decyzji proceduralnych. W ramach tych spraw NABU i SAP podczas przeszukań weszły w posiadanie materiałów objętych tajemnicą. Część dokumentów została skopiowana i skradziona" – oświadczył Krawczenko.

Krawczenko dodał, że wcześniej przed podjęciem decyzji „politycznie" powstrzymywał go Zełenski. Ponadto, według prokuratora generalnego, „powstrzymywały" go również NABU i SAP – „oferując mu nietykalność w zamian za odmowę przyjęcia zarzutu".

Szybka reakcja Zełenskiego

Źródło z Biura Prezydenta poinformowało portal NV.ua, że działania Krawczenki nie mają sensu i zostaną cofnięte, „a on sam usłyszał to od prezydenta". W Biurze Prezydenta oświadczono, że inicjatywa Krawczenki dotycząca podpisania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa NABU była jego „osobistą inicjatywą". – On oszalał – tak powiedział jeden z rozmówców agencji RBK-Ukraina.

Zełenski szybko zareagował na oświadczenie Krawczenki i wezwał parlament do głosowania za dymisją prokuratora generalnego. „Ten prokurator generalny ma tylko jedną drogę: odwołanie ze stanowiska. Właśnie to mu powiedziałem. Ukraina widziała wszystkie powody. Jeśli uważa to za presję polityczną, niech tak to nazwie. Proszę parlamentarzystów o niezwłoczne poparcie tego odwołania" – czytamy w oświadczeniu prezydenta.

Głosowanie w sprawie dymisji prokuratora generalnego odbędzie się dziś.

Co na to organy antykorupcyjne?

NABU i SAP (specjalna prokuratura antykorupcyjna) oświadczyły, że traktują wypowiedzi Krawczenki jako kontynuację ataku na organy antykorupcyjne. Dodały, że nie wycofały się z żadnych postępowań karnych, o których mowa w oświadczeniach prokuratora generalnego. Podkreślono tam, że oświadczenia prokuratora generalnego, który niedawno złożył rezygnację, mają obecnie charakter publiczny, a nie procesowy. Dyrektor NABU Krywonos oświadczył, że Prokuratura Generalna nie postawiła mu jeszcze zarzutów, i nazwał sprawę przeciwko niemu sfabrykowaną.

Sprawa „Kartagina"

4 września 2026 roku NABU i SAP ogłosiły operację specjalną „Kartagina" mającą na celu zdemaskowanie organizacji przestępczej, która – według wersji śledztwa – kryła oszukańcze call centers i legalizowała środki uzyskane nielegalnie. Kluczową postacią w tej sprawie stał się urzędnik Prokuratury Generalnej Serhij Kropywa (ps. Kanclerz) – zastępca szefa Departamentu Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Generalnej.

NIEMCY

Wybory samorządowe w Dolnej Saksonii. Rośnie poparcie dla AfD

oprac. Anna Nagel

Chadecka CDU wygrała wybory samorządowe w Dolnej Saksonii w Niemczech, zdobywając 27,2 proc. głosów – wynika ze wstępnych rezultatów. Obserwatorzy zwracają uwagę na wynik prawicowo-populistycznej AfD, która zajęła trzecie miejsce, ale z poparciem ponad trzy razy większym niż w poprzednich wyborach.

W wyborach władz lokalnych, w tym burmistrzów i rad gmin, w landzie na północnym zachodzie Niemiec drugie miejsce zajęli socjaldemokraci z SPD (24,6 proc.), a trzecie – AfD (15,9 proc.). Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Zieloni (14,1 proc.), Lewica (6 proc.) oraz liberalna FDP (3,7 proc.).

Frekwencja wyborcza wyniosła 64,6 proc. i była wyższa niż w poprzednich wyborach samorządowych sprzed pięciu lat, kiedy zagłosowało 57 proc. uprawnionych do tego obywateli.

Obserwatorzy zwracają uwagę na wzrost popularności AfD. W wyborach samorządowych w Dolnej Saksonii w 2021 roku antyestablishmentowe ugrupowanie uzyskało 4,6 proc. głosów. W tym roku więcej niż potroiło swój wynik.

W niedzielę 20 września w Niemczech odbędą się wybory do parlamentów krajów związkowych Berlin oraz Meklemburgia-Pomorze Przednie. Ze szczególną uwagą obserwowane będą rezultaty CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który mierzy się z kryzysem zaufania.

PAP

REAKCJE NA ROSYJSKI ATAK

Celem rosyjskiego ataku jest zastraszenie Zachodu

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas powiedziała w poniedziałek, że celem rosyjskiego ataku na zachodnią Ukrainę, tuż przy granicy z Polską, było zastraszenie państw Zachodu, aby przestały okazywać wsparcie Kijowowi.

– Jasne jest, że ma to na celu odstraszenie państw zachodnich od wspierania Ukrainy i od udawania się tam, by okazać to poparcie. Taki był zamysł – to był wyraźny sygnał skierowany do świata zachodniego – powiedziała Kallas, pytana przez dziennikarzy o atak na zachodnią Ukrainę.

Jak dodała, Zachód powinien pokazać, że się nie boi, wzmacniając swoją pomoc dla Ukrainy.

– Musimy sobie zadać pytanie, jakie wnioski z tego płyną. Moim zdaniem powinniśmy postąpić dokładnie odwrotnie. Powinniśmy pokazać, że wspieramy Ukrainę i nie damy się zastraszyć, bo w przeciwnym razie Rosja osiągnie swój cel, którym jest podporządkowanie sobie Ukrainy, a nie jest to jej cel ostateczny, bo ten jest znacznie szerszy – zaznaczyła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

Podobnie rosyjski atak ocenia szef MSZ Francji. Jean-Noel Barrot powiedział w poniedziałek, że rosyjski ostrzał pociągu w pobliżu granicy Ukrainy z Polską ma na celu zastraszenie i podzielenie krajów europejskich. Barrot podkreślił, że do ataku doszło „w czasie, gdy Ukraina była gospodarzem dużego forum wsparcia gospodarczego, w którym uczestniczyła duża liczba przedstawicieli biznesu i dyplomatów z całego świata, a zwłaszcza z Europy".

Z kolei szef MSZ Włoch, wicepremier Antonio Tajani ocenił, że atak drona na pociąg tuż przy granicy z Polską to kolejny przykład rosyjskiej prowokacji. Jak stwierdził w wywiadzie radiowym dla stacji Radio 24, to także sygnał ze strony Moskwy, by Zachód przestał pomagać Ukrainie.

– Oczywiście Rosja wysyła sygnały, dopuszcza się prowokacji, testuje reakcje Zachodu – dodał Tajani. Wyraził opinię, że „w tym przypadku należy być zawsze stanowczym, bo Rosja nie może kontynuować tej agresji".

Jednocześnie włoski wicepremier zaznaczył, że nie należy też stracić „zdolności" do „mediacji, dialogu".

– Z całą pewnością nie damy się zastraszyć, ale jesteśmy zwolennikami silnej akcji na rzecz pokoju i mamy nadzieję, że uda się zorganizować rozmowy między (Władimirem) Putinem i (Wołodymyrem) Zełenskim, może przy mediacji amerykańskiej, a także, oby, ze strony Indii, Chin – podkreślił. **PAP**

eprasa.pl 113078ab56

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,76	4,33	4,59	5,07	2,43

DANE WG NBP Z DNIA 14.09.2026, G. 12:00

FIRMA

AI nie czeka, aż będziemy gotowi. Firmy mają gigantyczny problem

Firmy coraz chętniej sięgają po rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji, ale tempo zmian technologicznych wyprzedza procedury, regulacje i kompetencje organizacji

Maciej Badowski

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania – komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. PW. To właśnie wokół tych kompetencji koncentrują się dziś największe wyzwania biznesu.

Technologia jest dostępna. Problemem jest jej wykorzystanie

Choć wokół sztucznej inteligencji wciąż narasta atmosfera technologicznej rewolucji, coraz więcej ekspertów zwraca uwagę, że sam dostęp do narzędzi przestaje być istotną barierą. Wiele rozwiązań AI jest już dostępnych jako element wykorzystywanego przez firmy oprogramowania lub może zostać wdrożonych stosunkowo niewielkim kosztem.

Jak komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. Politechniki Warszawskiej i opiekun merytoryczny MBA AI Digital Transformation w Szkole Biznesu PW, organizacje nie powinny skupiać się na samych narzędziach, lecz na sposobach ich wykorzystania.

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania oraz profesjonalnego uruchomienia produkcyjnego z uwzględnieniem aspektów bezpieczeństwa, wydajności i zgodności regulacyjnej – wskazuje ekspert.

Jego zdaniem firmy zainteresowane wykorzystaniem AI powinny przede wszystkim koncentrować się na biznesowym uzasadnieniu projektów i już na etapie planowania uwzględniać regulacje takie jak AI Act, prowadzić profesjonalne eksperymenty oceniające efekty wdrożeń, a następnie zadbać o ich produkcyjne uruchomienie zgod-ne z obowiązującymi wymogami.

AI weszła do firm szybciej niż procedury

Eksperci nie mają wątpliwości, że rozwój sztucznej inteligencji wyprzedził zarówno procesy legislacyjne, jak i wewnętrzne regulacje przedsiębiorstw. Patrycja Strzelecka, dyrektor zarządzająca CashDirector, zwraca nam uwagę na fakt, iż technologia zaczęła funkcjonować w codziennej pracy, zanim wiele organizacji zdążyło określić zasady jej stosowania.

– AI nie czeka, aż będziemy gotowi. W wielu firmach technologia weszła do codziennej pracy szybciej niż procedury bezpieczeństwa – podkreśla.

Jej zdaniem pracownicy sięgają po narzędzia AI przede wszystkim dlatego, że chcą wykonywać swoje obowiązki szybciej i efektywniej. Często dzieje się to jednak jeszcze przed ustaleniem zasad dotyczących zakresu wykorzystywanych danych, odpowiedzialności za proces czy dopuszczonych narzędzi.

Podobne obserwacje przedstawia nam Rafał Nowak z Projektu Biznes zrzeszonego w OSCBR. Jak zauważa, firmy szybciej nauczyły się wdrażać rozwiązania AI niż tworzyć reguły ich bezpiecznego użytkowania. Pracownicy wykorzystują sztuczną inteligencję przy tworzeniu ofert, analiz, umów, odpowiedzi dla klientów czy podsumowań spotkań. Problem pojawia się wtedy, gdy odbywa się to za pośrednictwem prywatnych kont lub ogólnodostępnych aplikacji, bez świadomości tego, gdzie trafiają wprowadzane informacje i jak mogą zostać wykorzystane.

– Najczęściej nie wynika to ze złej woli. Pracownik chce wykonać zadanie szybciej, ale firma nie powiedziała mu, z jakich narzędzi może korzystać, jakich danych nie wolno wprowadzać i kiedy odpowiedź AI wymaga dodatkowej weryfikacji – zaznacza.

Według ekspertów samo szkolenie z obsługi konkretnego rozwiązania nie wystarcza. Potrzebne są proste, praktyczne zasady możliwe do zastosowania podczas codziennej pracy.

Shadow AI i utrata kontroli nad danymi

Coraz większym problemem staje się również zjawisko określane jako shadow AI, czyli korzystanie przez pracowników z narzędzi sztucznej inteligencji poza oficjalnymi procedurami firmy.



FOT. JOANNA URBANIEC

Firmy nie zawsze wiedzą, z jakich narzędzi AI korzystają ich pracownicy. Nieautoryzowane wykorzystanie modeli staje się jednym z wyzwań

Michał Kudelski, Head of Delivery Domain AI and Data w Billennium, ocenia, że w wielu organizacjach kontrola nad wykorzystaniem AI jest obecnie bardziej deklaratywna niż rzeczywista.

– Pracownicy sięgają po ogólnodostępne modele, ponieważ pozwalają im szybciej przygotować analizę, prezentację, fragment kodu, ofertę czy odpowiedź dla klienta. Z ich perspektywy jest to po prostu wygodne narzędzie zwiększające efektywność – wskazuje ekspert w komentarzu dla portalu strefabiznesu.pl.

Konsekwencje takiego działania mogą być jednak poważne. Organizacja często nie wie, z jakich narzędzi korzystają pracownicy, jakie dane do nich trafiają ani w jaki sposób weryfikowane są generowane odpowiedzi.

W efekcie do zewnętrznych modeli mogą trafiać dane klientów, informacje osobowe, dokumenty finansowe, fragmenty umów, kod źródłowy czy niepubliczne plany biznesowe. Dodatkowo pojawia się ryzyko wykorzystania błędnych lub nieaktualnych informacji.

Jak podkreśla Kudelski, szczególnie niebezpieczna jest sytuacja, w której organizacja nie potrafi odtworzyć całego procesu powstawania określonego materiału lub decyzji.

– Największym zagrożeniem nie jest pojedyncza pomyłka AI. Jest nim sytuacja, w której firma nie potrafi tej pomyłki wykryć, prześledzić jej źródła ani wskazać, kto odpowiadał za końcowy rezultat – ostrzega.

Potrzebne są kompetencje, odpowiedzialność i governance

Zdaniem ekspertów zagrożeniem nie jest sama technologia, lecz jej wykorzystanie bez odpowiednich zasad i kompetencji. Patrycja Strzelecka zwraca uwagę, że brak reguł korzystania z AI może być dla organizacji równie niebezpieczne, a w pewnych sytuacjach nawet groźniejsze niż klasyczny cyberatak.

– Za ochronę informacji klientów odpowiada firma, nie chatbot – podkreśla.

Na konieczność budowania kompetencji zarządczych wskazuje również dr hab. Marcin Jędrzejczyk, prof. UEK i dyrektor Krakowskiej Szkoły Biznesu UEK. Jak zauważa, organizacje już wykorzystują AI, choć nie zawsze dysponują odpowiednią dojrzałością organizacyjną pozwalającą skutecznie nią zarządzać.

Według niego największym problemem nie jest dziś brak kompetencji programistycznych, lecz niedostateczna umiejętność praktycznego wykorzystania AI, oceny jakości odpowiedzi modeli, ryzyk, zgodności oraz zwrotu z inwestycji.

– Przewagę będą więc budować nie podmioty posiadające najwięcej narzędzi, lecz te, które najlepiej połączą technologię z jakością decyzji menedżerskich i dojrzałością organizacyjną – podkreśla.

Podobnie sytuację ocenia dr Przemysław Sołdacki, CEO Amodit. Jego zdaniem AI rozwija się szybciej niż zdolność wielu organizacji do uporządkowania zasad jej wykorzystania, dlatego przedsiębiorstwa powinny już dziś przygotowywać się nie tylko na obecne możliwości tej technologii, ale również na jej kolejne generacje.

Jak zaznacza, niezależnie od kierunku rozwoju AI nie zmienią się potrzeby związane z bezpiecznym przechowywaniem danych, kontrolą procesów, audytowalnością decyzji oraz zgodnością z regulacjami.

To właśnie dlatego największym wyzwaniem staje się dziś nie brak technologii, lecz budowa procesów, które pozwolą wykorzystywać ją skutecznie, bezpiecznie i odpowiedzialnie.

eprasa.pl 113078ab56

PRZEMYSŁ

Kryzys uderza w polskie fabryki płytek. Przedsiębiorcy biją na alarm

oprac. Maciej Badowski

Polscy producenci płytek ceramicznych ostrzegają przed pogłębiającym się kryzysem w branży.

Rosnące koszty energii i gazu, słabszy popyt oraz napływ tańszych produktów z Indii mają prowadzić do ograniczania produkcji i redukcji zatrudnienia. Polska Unia Ceramiczna alarmuje, że bez działań osłonowych możliwe są kolejne bankructwa i wzrost bezrobocia.



FOT. MAREK OBSZARNY

Zakłady ceramiczne są zlokalizowane w województwach łódzkim, świętokrzyskim, dolnośląskim i lubelskim. Wyroby trafiają do ponad 80 krajów świata

Branża ceramiczna ostrzega przed bankructwami i zwolnieniami

Polska Unia Ceramiczna zaapelowała do władz krajowych i instytucji Unii Europejskiej o pilne działania mające poprawić sytuację sektora. Organizacja wskazuje, że producenci płytek ceramicznych zmagają się jednocześnie z wysokimi kosztami energii i gazu, słabą koniunkturą w budownictwie oraz rosnącą konkurencją ze strony importu.

Według branży symptomem narastających problemów są prowadzone przez producentów działania restrukturyzacyjne. Cersanit poinformował o zwolnieniach grupowych obejmujących przede wszystkim obszar produkcji ceramiki sanitarnej w Krasnymstawie oraz wybrane funkcje wspierające. Wcześniej redukcję zatrudnienia lub ograniczanie mocy produkcyjnych prowadziły również Ceramika Paradyż i Cerrad.

– Obecnie prowadzenie działalności gospodarczej stanowi wyjątkowe wyzwanie, a dalsze funkcjonowanie wielu przedsiębiorstw stoi pod znakiem zapytania. Ograniczanie produkcji i redukcja zatrudnienia nie gwarantują utrzymania działalności w warunkach bardzo wysokich i trudnych do przewidzenia kosztów energii oraz gazu – powiedział dr Ferdynand Gacki, prezes Polskiej Unii Ceramicznej.

Koszty produkcji wzrosły o ponad 40 procent od 2021 roku

Jak podaje organizacja, koszty wytworzenia płytek ceramicznych w 2025 r. były o ponad 40 procent wyższe niż cztery lata wcześniej. Główną przyczyną pozostają ceny gazu i energii elektrycznej, które nadal znacząco przewyższają poziomy sprzed kryzysu energetycznego.

Dodatkowo wzrosły wydatki na surowce, transport, opakowania i wynagrodzenia. Jednocześnie słabsza sytuacja w budownictwie ogranicza możliwość przenoszenia wyższych kosztów na klientów.

Branża zwraca też uwagę na rosnące koszty uprawnień do emisji CO_2 w Unii Europejskiej. Zdaniem producentów dodatkowo osłabiają one konkurencyjność europejskiego przemysłu wobec firm działających poza wspólnotą.

Import z Indii zwiększa presję na producentów płytek

Największym zagranicznym dostawcą płytek ceramicznych do Polski są obecnie Indie. Ich udział w krajowym rynku systematycznie rośnie od 2014 roku, a w 2025 r. przekroczył 21 proc. sprzedaży.

Różnice w cenach są znaczące. Średnia cena importowanych płytek wynosiła około 5,5 euro za metr kwadratowy, podczas gdy produkty krajowe sprzedawano średnio po około 8,1 euro za mkw. Polska Unia Ceramiczna podkreśla, że przewaga cenowa importu wynika m.in. z niższych kosztów energii i pracy oraz braku obciążeń związanych z europejskim systemem ETS.

Według organizacji obowiązujące od lutego 2023 r. cła antydumpingowe Komisji Europejskiej na płytki z Indii, wynoszące od 6,7 do 8,7 proc., nie zatrzymały wzrostu importu. Dlatego Europejska Federacja Producentów Płytek Ceramicznych wystąpiła do Komisji Europejskiej o rewizję stawek i ich podwyższenie.

Polska Unia Ceramiczna postuluje również objęcie sektora systemem rekompensat kosztów pośrednich emisji CO_2. Choć Komisja Europejska pozytywnie odniosła się do rozszerzenia takiego wsparcia na branżę ceramiczną, rozpoczęte wiosną prace legislacyjne zostały zawieszone. Organizacja podkreśla, że bez obniżenia kosztów energii i skuteczniejszej ochrony rynku utrzymanie rentowności wielu firm będzie coraz trudniejsze, co może przełożyć się na kolejne zwolnienia pracownicze i upadłości przedsiębiorstw.

KLIMAT

To granica, której nie możemy przekroczyć. Naukowcy ostrzegają

Maciej Badowski

– Zmiana klimatu przyspiesza i to jest najgroźniejsze – ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu prof. Zbigniew Karaczun, prof. SGGW.

Eksperci wskazują, że skutki zmian klimatu są już odczuwalne w kraju. Wśród największych wyzwań wymieniają suszę, niedobory wody oraz fale upałów, które mogą coraz mocniej wpływać na gospodarkę, rolnictwo i codzienne życie.

W Sali Kolumnowej Sejmu odbyła się Narodowa Debata o Bezpieczeństwie Klimatycznym Polek i Polaków. Wydarzenie zorganizował Komitet ds. Kryzysu Klimatycznego Polskiej Akademii Nauk we współpracy z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, Koalicją Klimatyczną oraz Państwową Radą Ochrony Przyrody.

Otwierając spotkanie, marszałek Sejmu podkreślał, że zmiany klimatu przestały być zjawiskiem odległym i abstrakcyjnym.

– Klimat przestaje być abstrakcją, kiedy zaczynamy mówić o ludziach, bezpieczeństwie, bezpieczeństwie naszych portfeli i o tym, co widzimy za oknem – powiedział Włodzimierz Czarzasty.

Jak zaznaczył, państwo powinno jednocześnie ograniczać tempo zmian klimatu i przygotowywać się na tego konsekwencje. Wskazywał, że brak działań także niesie koszty, związane m.in. z powodziami, suszami czy falami upałów.

Zdaniem prof. Szymona Malinowskiego z Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN i Uniwersytetu Warszawskiego najbardziej odczuwalnymi skutkami zmian klimatu w Polsce są dziś niedobory wody oraz coraz częstsze fale upałów.

– Przede wszystkim brak wody, ale także fale upałów. To jest coś, co nas dosyć omijało, ale w tym roku dało o sobie trochę znać na początku wakacji, ale może nas bardzo, bardzo dotknąć w przyszłości. Czyli susza, brak wody i upały – tłumaczył prof. Malinowski w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Naukowiec wskazał, że źródłem problemu są przede wszystkim emisje gazów cieplarnianych związane ze spalaniem paliw kopalnych oraz niszczeniem ekosystemów.

– Jeżeli co roku dokładamy do ocieplenia klimatu nowe 40 gigaton emisji dwutlenku węgla plus innych gazów cieplarnianych, to w tym momencie nie ma się co dziwić, że globalne ocieplenie przyspiesza, narasta, a skutki stają się coraz trudniejsze do zniesienia – ostrzega.

Zdaniem profesora proces ten będzie postępował. Jak zaznaczył, możliwości adaptacji społeczeństw nie są nieograniczone, dlatego kluczowe jest ograniczanie dalszego wzrostu emisji.

Malinowski zwrócił również uwagę na problem dezinformacji klimatycznej. Jego zdaniem osłabiła ona międzynarodowe wysiłki na rzecz redukcji emisji, a konsekwencje tych decyzji są odczuwalne do dziś.

Podobną diagnozę w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl przedstawił prof. Zbigniew Karaczun ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ekspert Polskiego Klubu Ekologicznego. Podkreślił, że bezpieczeństwo klimatyczne wymaga zarówno ograniczania emisji gazów cieplarnianych, jak i przygotowywania gospodarki oraz społeczeństwa na skutki zachodzących zmian.

– Potrzebujemy też działań adaptacyjnych, czyli takich, które zwiększą naszą odporność, odporność gospodarki, odporność Polek i Polaków, społeczeństwa, rolnictwa, wszystkich tak naprawdę sektorów na skutki zmian klimatu, które są coraz bardziej dotkliwe i które przyspieszają. Bo to, co jest groźne, to to, że zmiana klimatu przyspiesza – tłumaczy.

Wśród konkretnych rozwiązań wskazał przede wszystkim zatrzymywanie wody tam, gdzie spadła, rozwijanie retencji glebowej, stosowanie upraw bezorkowych, a także zalesianie i odtwarzanie terenów podmokłych.

Karaczun zaznaczył, że skuteczna realizacja takich działań wymaga współpracy samorządów, biznesu i mieszkańców, ale także wsparcia ze strony państwa. Ekspert ocenił również, że celem powinno być zatrzymanie wzrostu średniej temperatury globu na poziomie nieprzekraczającym dwóch stopni Celsjusza.

eprasa.pl 113078ab56

PRAWO I PODATKI

Podwyżka wyniesie 144 złote. Pracodawcy dostaną po kieszeniach

Płaca minimalna w 2027 roku wzrośnie do kwoty 4950 złotych brutto (czyli do około 3704 zł netto) miesięcznie – według propozycji resortu pracy. Oznacza to wzrost o 144 zł brutto i 98 zł netto względem tegorocznej kwoty

Agnieszka Kamińska



W Polsce około 3 milionów osób pobiera płacę minimalną

FOT. ILUSTRACYJNE M.BUGAŁA/POLSKA PRESS

Dla przedsiębiorcy miesięczny koszt zatrudnienia jednego pracownika wzrośnie do około 5964 złotych. W Polsce w 2026 roku płacę minimalną pobiera około 3 mln osób.

4950 zł brutto – tyle wyniesie płaca minimalna w 2027 roku. To oznacza wzrost o 144 zł brutto i o 98 zł netto względem tego roku

Od 1 stycznia 2027 r. płaca minimalna będzie wynosiła 4950 zł brutto (czyli 3704 zł netto) miesięcznie. Oznacza to wzrost o 144 zł (około 98 zł netto) względem kwoty obowiązującej w 2026 r. Na razie jest to jeszcze propozycja, którą Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przedstawiło rządowi.

Związkowcy proponowali podwyżkę płacy minimalnej do kwoty 5200 zł brutto. Przedsiębiorcy poparli rządową propozycję

W Radzie Dialogu Społecznego, co jest już wieloletnią normą, nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie wysokości płacy minimalnej na kolejny rok. Dlatego to Rada Ministrów ustali tę kwotę w drodze rozporządzenia i ma na to czas do 15 września. Organizacje pracodawców poparły rządową propozycję, ale związki zawodowe opowiedziały się za wyższym wzrostem płacy minimalnej.

„Strona związkowa przedstawiła wspólne stanowisko trzech reprezentatywnych central związkowych, proponując minimalne wynagrodzenie za pracę w wysokości 5200 zł brutto, co oznaczałoby wzrost o 8,2 proc., czyli 394 zł brutto w odniesieniu do minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w 2026 roku. Organizacje pracodawców jednogłośnie poparły rządową propozycję wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w wysokości 4950 zł" – czytamy w Ocenie Skutków Regulacji.

Podstawą do ustalenia płacy minimalnej na przyszły rok zawsze jest przeciętne wynagrodzenie w pierwszym kwartale danego roku. GUS podał, że przeciętna pensja w pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wyniosła 9 562,88 zł brutto. Do kalkulacji wykorzystuje się też m.in. prognozowaną inflację oraz realny wzrost gospodarczy. Płaca minimalna musi wzrosnąć w stopniu co najmniej równym prognozowanemu wskaźnikowi cen. Do tego, jeśli płaca minimalna jest niższa niż połowa średniej krajowej, w wyliczeniach uwzględnia się też część realnego wzrostu gospodarczego.

Relacja proponowanego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2027 roku do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia (10 033 zł) wynosi 49,3%

„Wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2026 r. (4806 zł), od której obliczana jest wysokość przeciętnego minimalnego wynagrodzenia za pracę na 2027 r., jest wyższa niż połowa (50,3%) przeciętnego wynagrodzenia w I kwartale 2026 r. (9562,88 zł), w związku z tym przy obliczaniu ustawowego minimum w 2027 r. nie uwzględniono 2/3 prognozowanego realnego przyrostu PKB. Relacja proponowanego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2027 r. (4950 zł) do prognozowanego na 2027 r. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (10 033 zł) wynosi 49,3%. Dzięki wzrostowi minimalnego wynagrodzenia za pracę zostanie zachowana siła nabywcza dochodów pracowników otrzymujących najniższe wynagrodzenia" – czytamy w projecie rozporządzenia.

Przedstawiciele pracodawców już kilka miesięcy temu prognozowali, że przyszłoroczna płaca minimalna nie przekroczy 5000 zł brutto.

– Zakładam, że średnie wynagrodzenie w przyszłym roku wyniesie około 10 000 zł, a mediana płac 8000 zł, więc minimum w tym ujęciu wyniosłoby 5000 zł lub 4800 zł brutto. W tym zestawieniu kwota wynikająca z polskiej ustawy, o ile nie zostanie dodatkowo podniesiona z powodów politycznych, po raz pierwszy od kilku lat znajdzie się w przedziale wyznaczonym punktami odniesienia. Nawet wtedy relacja płacy minimalnej do średniej i mediany pozostanie powyżej większości państw Unii Europejskiej. Uwzględniając poziom cen w Polsce, nasze minimum jest siódmym największym spośród 27 państw Unii. Przed nami są tylko Niemcy, Francja, Irlandia i kraje Beneluksu – zaznaczał Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP.

Przypomnijmy też, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej początkowo postulowało wyższy poziom minimalnego wynagrodzenia – wskazywało kwotę 4986 zł brutto. Resort finansów prezentował bardziej powściągliwe stanowisko i opowiadał się za kwotą 4926,15 zł.

Podwyższenie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę do kwoty 4950 zł spowoduje wzrost wydatków budżetu państwa w 2027 roku o ok. 424,7 mln zł w skali roku, z tytułu finansowania niektórych wynagrodzeń, składek i świadczeń, których wysokość relacjonowana jest do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, z tego:

- składki na ubezpieczenia społeczne osób duchownych (około 8,5 mln zł);
- składki na ubezpieczenie emerytalne osób sprawujących osobistą opiekę nad dzieckiem (ok. 0,3 mln zł);
- składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe osób przebywających na urlopach wychowawczych (ok. 2,0 mln zł);
- wynagrodzenia za pracę skazanych (ok. 8,7 mln zł);
- składki na ubezpieczenie zdrowotne za strażaków Państwowej Straży Pożarnej w służbie kandydackiej (ok. 0,1 mln zł);
- składki na ubezpieczenie zdrowotne za funkcjonariuszy Służby Więziennej w służbie kandydackiej (ok. 0,03 mln zł);
- składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy uaktywniającej (ok. 1,6 mln zł);
- świadczenia pielęgnacyjne wraz ze składkami emerytalno-rentowymi, zdrowotnymi oraz kosztami obsługi (ok. 403,5 mln zł).

Kwota 424,7 mln zł nie obejmuje 14,6 mln zł przeznaczonych na sfinansowanie wzrostu wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej zarabiających poniżej kwoty 4950 zł.

Całkowity miesięczny koszt zatrudnienia pracownika dla przedsiębiorcy wyniesie około 5964 zł

Podwyżka płacy minimalnej w 2027 roku do 4950 zł brutto, a minimalnej stawki godzinowej do 32,30 zł, będzie kosztować duże firmy ponad 320 mln zł, a małe i średnie ponad 2,9 mld zł rocznie – wyliczyło MRPiPS. Obywatele mają zyskać około 2,2 mld zł. W Polsce w 2026 roku płacę minimalną pobiera około 3 milionów osób.

Podwyżka oznacza też, że całkowity miesięczny koszt zatrudnienia pracownika dla przedsiębiorcy wyniesie około 5964 zł.

W ciągu ostatnich 10 lat minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło o 3056 zł – z 1750 zł w 2015 roku. Największy wzrost wystąpił w 2023 i 2024 roku, kiedy kwotę tę podwyższano dwukrotnie w ciągu roku. Wynikało to z przepisów ustawowych, które mówią, że jeżeli prognozowany na następny rok wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem wynosi co najmniej 105 proc., ustala się dwa terminy zmiany wysokości minimalnego wynagrodzenia oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej: od 1 stycznia i od 1 lipca.

eprasa.pl 113078ab56

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Daria wraca ze szpitala z nowo narodzoną córeczką, jednak codzienność z noworodkiem szybko okazuje się większym wyzwaniem, niż się spodziewała. Daria czuje, że ją to przerasta i prosi Krzystofa o ratunek. Tymczasem w szpitalu lekarze walczą o życie pacjentki z podejrzeniem zawału. Kaja, po nocy spędzonej z Wiktorem, nie potrafi odnaleźć się w nowej sytuacji. Wypisana do domu Sabina obawia się samotności, a pozornie błahy przypadek młodej kobiety prowadzi do odkrycia poważnego problemu zdrowotnego u jej przyjaciółki.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

W Dąbrowie Górniczej właściciel firmy windykacyjnej zostaje napadnięty. Sprawcy ciężko ranią mężczyznę i uciekają z miejsca zdarzenia. Gutek oraz Igor Kowalski szybko trafiają na ślad samochodu napastników i zatrzymują jednego ze nich. Podejrzanym staje się sąsiad, z którym ofiara miała spór. Kiedy jednak biznesmen umiera w szpitalu, policjanci odkrywają, że zabójstwo mógł zlecić ktoś inny. Igor kontynuuje prywatne śledztwo i zbliża się do Mitręgi.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka – po dwóch tygodniach odwyku – za zgodą terapeuty wraca do szkoły. Ania się martwi, ale Igor jest pełen wiary. Tymczasem Nowakówna nawet nie wchodzi do szkoły, tylko idzie prosto do dilera. Kiedy ojciec przywozi ją do domu, jest pod wpływem. Żona Gwiazdy znika. Biznesmen boi się, że ją porwano. Okazuje się, że Marcelina przeprowadza wywiad z... Brzozowskim! Prorektor przed kamerami przyznaje się do wszystkiego. W tym czasie policja aresztuje Jana Rybę a Sandra jak niepyszna wynosi się z redakcji. Danuta przeprasza męża i tłumaczy mu całą sytuację. Janusz również chce Markowi wszystko wyjaśnić. Na spotkanie przychodzi z niczego nieświadomą Halinką! Teresa postanawia wcielić w życie pomysły – umawia się z mężem na randkę w hotelu. Przebrana w seksowny strój i różową perukę, leżąc w ponętnej pozie – czeka na Rafała.



G. 20:30

Felicita

TVP 1



Po kolacji u Giulii Zośka dzwoni do Ewki i postanawia wrócić do Polski. Oliwia przed wyjazdem spotyka się z Davide. Ich spotkanie kończy się pierwszym pocałunkiem. Zośka poznaje Stellę, babcię Marca, która mocno przeżywa rozwód wnuka. Po powrocie Zośka opowiada Jagodzie i Ewce o swoich odkryciach i wspólnie rozpoczynają poszukiwania dokumentów Kamila.

G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2

Kinga wyznaje Piotrowi, że wyczuła w piersi guzek. Od razu jadą do specjalisty na badania. Filarska trafia do szpitala wskutek upadku ze schodów. Bliźniaczki nagle uciekają z zajęć na basenie przekonane, że babcia miała wypadek z ich winy. Bogna znów wybiera się do Warszawy i zapowiada Mateuszowi, że może zostać nawet na całą noc. Zmienia zdanie, gdy widzi Mostowiaka z Majką. Jest przekonana, że jej wybranek kocha inną. Tymczasem Tomek wyznaje Majce, że chce być obecny w życiu syna – pytając ukochaną, czy jest w stanie to zaakceptować. Matylda umawia się na randkę z chłopakiem, którego poznała w sieci. Janek wspiera koleżankę i w imię przyjaźni jest gotów nawet zmienić się w jej stylistę, ochroniarza oraz fryzjera. Michał przedstawia bratu i studentom Jamesa Waltersa – amerykańskiego weterana z Afganistanu, który uratował mu życie.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

W salonie fryzjerskim dochodzi do tragedii. Jedna z pracownic zakładu zostaje brutalnie uduszona. Trop prowadzi policjantów do agresywnego klienta, ale napotykają poważną przeszkodę. Mężczyzna bowiem wydaje się mieć niepodważalne alibi. Śledztwo prowadzi policyjnych detektywów do szemranego towarzystwa z półświatka i... do bezwzględnych czyścicieli kamienic. To rodzi jeszcze więcej pytań... Czy funkcjonariuszom uda się ustalić, kto i dlaczego zabił spokojną fryzjerkę?

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Doktor Lisicki jedzie z kolegami na wezwanie do wypadku w skateparku. Na miejscu okazuje się, że chodzi o zwichnięcie barku. Zespół doktora Banacha walczy za to o życie mężczyzny z zatorowością płucną, natomiast ekipa doktora Góry próbuje pomóc kobiecie z udarem. Dramat zaczyna się, gdy chorzy trafiają na SOR w Leśnej Górze. Doktor Górska musi podjąć trudną decyzję – oboje pacjenci potrzebują tego samego leku, a szpital ma dawkę tylko dla jednej osoby.

eprasa.pl 113078ab56

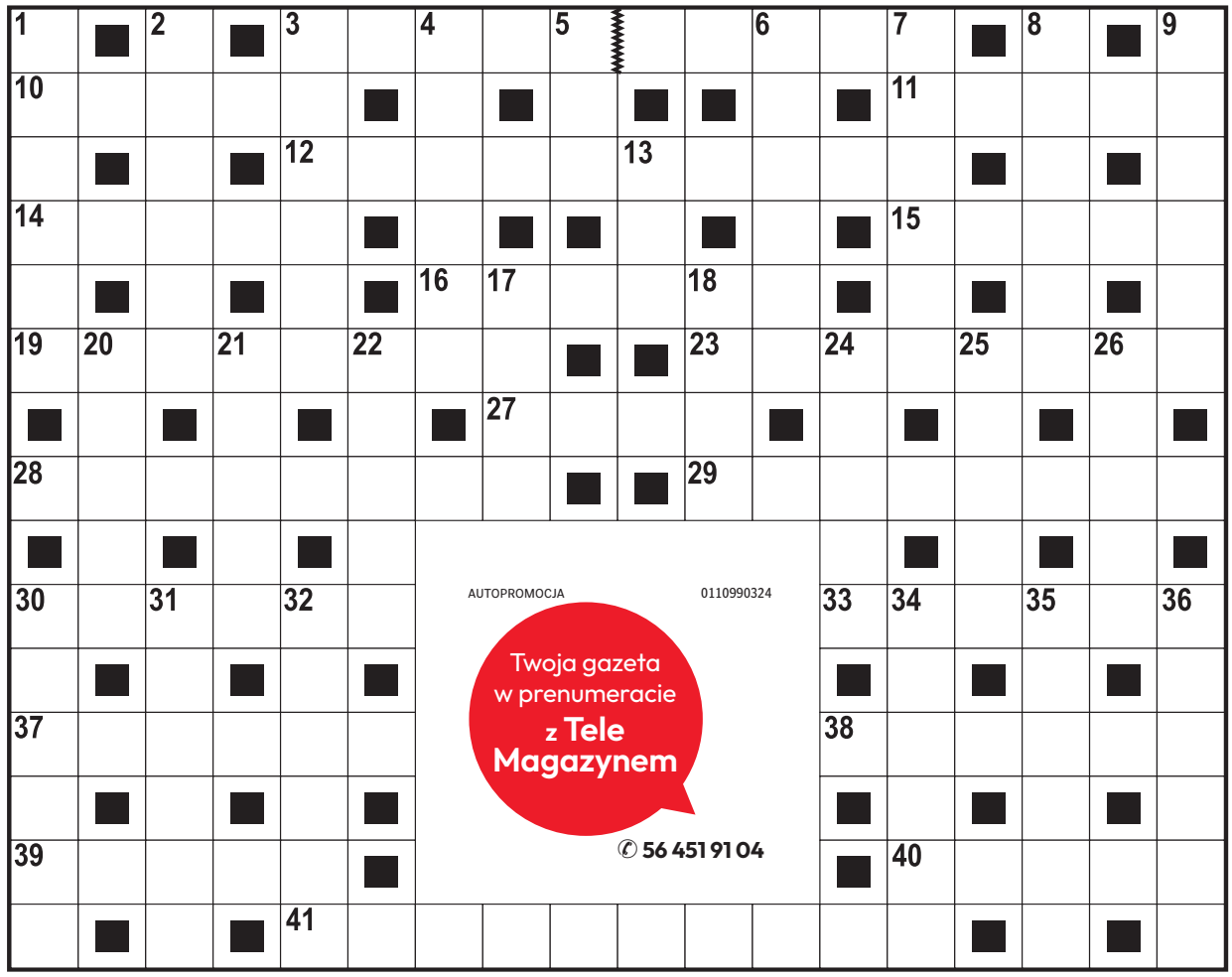
KRZYŻÓWKA NR 142

Poziomo:

3) amatorska lub sportowa hipika,
10) …-Zdrój, „Miasto Dzieci Świata”,
11) przeświadczenie o prawdziwości dogmatów,
12) wyszukana grzeczność, elegancja,
14) nadana nazwa, określenie,
15) wykonuje prace podwodne,
16) jednokółka na budowie,
19) 4-kołowy, odkryty pojazd konny na resorach,
23) Hans Christian, autor baśni „Dziewczynka z zapałkami”,
27) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
28) „… są wieczne”, film z agentem 007,
29) skrzydlaty „lekarz” drzew,
30) odgłos łamania chrustu,
33) ubogi jak mysz kościelna,
37) ptak z długą szyją,
38) świadomie wprowadza w błąd, szachraj,
39) noga sarny dla myśliwego,
40) szkocki instrument muzyczny,
41) współpracuje z okupantem.

Pionowo:

1) wysoki dostojnik kościelny,
2) ogół aktorów grający w sztuce,
3) imię córki inżyniera Karwowskiego,
4) dodatnia cecha charakteru,
5) prawy dopływ Rodanu,
6) … Davies, brytyjsko-polski historyk,
7) staropolskie względy, grzeczności,
8) granica działania, zasięg,
9) część widowni teatralnej,
13) znakomitość w danej dziedzinie,
17) góry w Ameryce Południowej,
18) warzywo podobne do karczocha,
20) kolekcja znaczków lub resoraków,
21) rząd świateł przed sceną,
22) piłkarski klub z Ostrawy,
24) przednia część statku,
25) żywnościowe w wojsku,
26) część okresu geologicznego,
30) „Holender …”, opera romantyczna Richarda Wagnera,
31) ulubione zajęcie dzieciaków,
32) kołek do robienia otworów w glebie,
34) owad pasożytniczy, np. pluskwa,
35) w orszaku pana młodego,
36) roślina oleista, kapusta abisyńska.

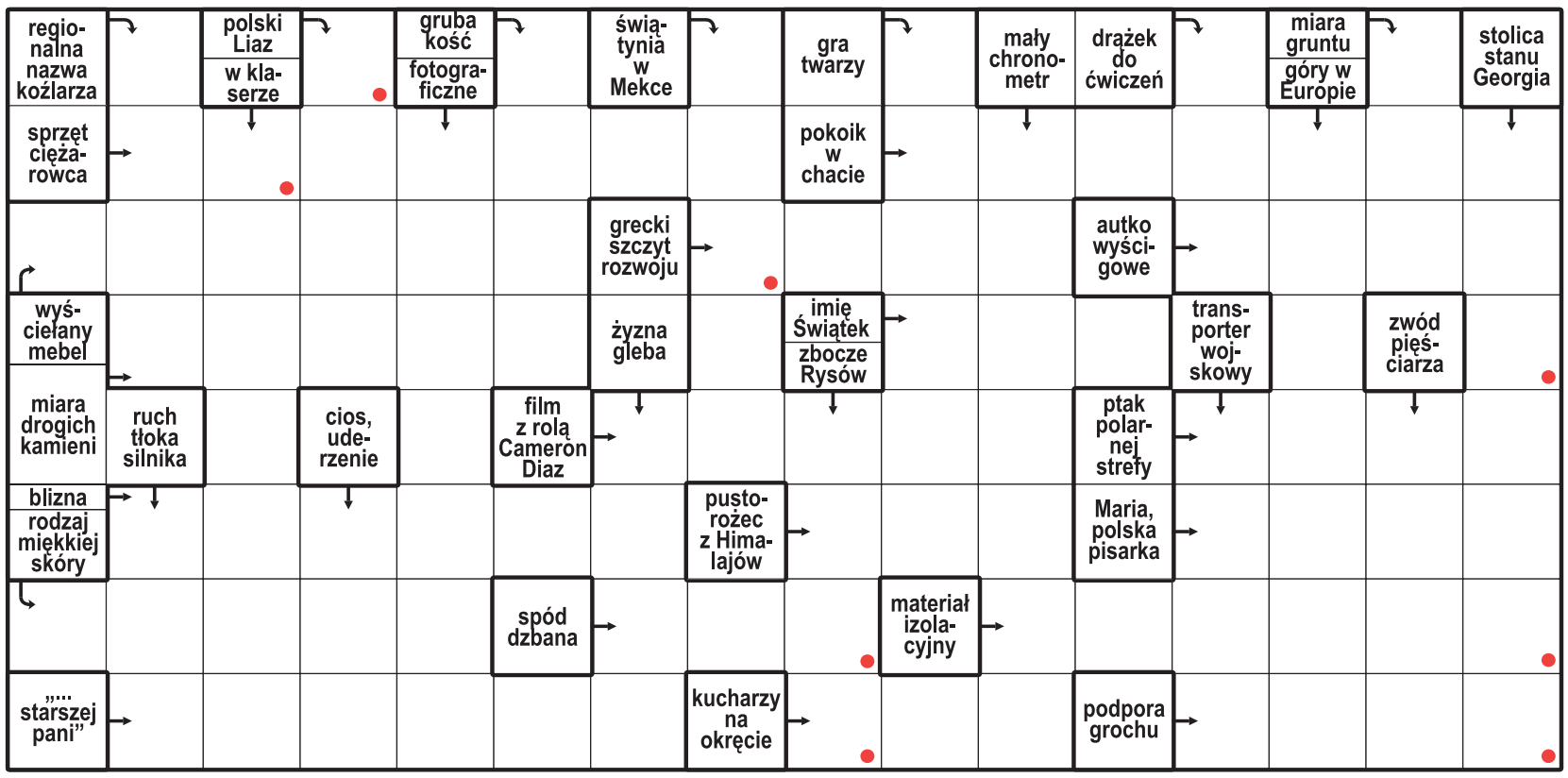


AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 141

B	■	P	■	B	O	S	S	■	■	D	A	C	H	■	Z	■	M		
U	P	I	Ó	R	■	K	E	L	N	E	R	■	R	E	A	L	E		
D	■	O	■	O	M	A	M	■	■	M	E	S	A	■	M	■	T		
U	K	Ł	A	D	■	L	I	P	T	O	N	■	B	E	R	Ł	O		
A	■	U	■	K	R	A	N	■	■	K	A	L	I	■	Ó	■	D		
R	U	N	W	A	Y	■	O	P	Ó	R	■	L	A	S	Z	K	A		
■	C	■	Ą	■	Z	■	L	■	■	Y	■	A	■	I	■	O	■		
D	Z	I	W	N	Y	J	E	S	T	T	E	N	Ś	W	I	A	T		
■	T	■	Ó	■	K							O	■	E	■	L	■		
J	A	R	Z	M	O							S	Z	K	R	A	B		
A	■	Z	■	A	■							■	A	■	O	■	U		
Ś	L	E	M	I	Ę							S	W	O	J	A	K		
M	■	Z	■	L	■							■	I	■	N	■	Ł		
I	M	A	G	E	■							■	Ś	L	I	W	A		
N	■	K	■	R	U	C	H	L	I	W	O	Ś	Ć	■	K	■	K		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SZALOTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez wahania.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia sprzyja ważnym rozmowom. Horoskop na dziś radzi przy tym nie spieszyć się.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje otwartość na nowe pomysły i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać to jak najlepiej.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny szczegół może wiele zmienić. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swojej precyzji.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci zakończyć napięcie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać jednak wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci sił. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaryzykować, ale wpierw wszystko przemyśleć.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nietypowy pomysł może być strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi słuchać swojej kreatywności.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Ciepłe słowo poprawi Ci humor. Horoskop na dziś wróży, że możesz sobie pozwolić na więcej luzu.

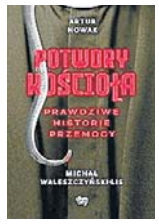
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że docenisz własną cierpliwość.

eprasa.pl 113078ab56

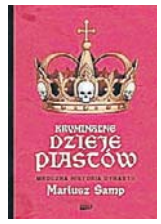
DO POCZYTANIA



MAGDALENA KORDEL „JESZCZE JEDNO LATO”
Młoda Lila miała głowę pełną marzeń. Życie szybko nauczyło ją, że nie zawsze można podążać za głosem serca. Zawarła układ, który miał jej dać bezpieczeństwo. Dojrzała Lilianna żyje z konsekwencjami tamtej decyzji. Przez lata była posłuszną córką, oddaną żoną i kochającą matką. Jedno przypadkowe spotkanie sprawia, że Lilianna daje sobie ponownie szansę.
Wyd. Znak, Kraków 2026, 54,99 zł



ARTUR NOWAK „POTWORY KOŚCIOŁA. PRAWDZIWE HISTORIE PRZEMOCY”
To rekonstrukcja przestępstw dokonanych przez osoby duchowne w różnych zakątkach świata. Przeczytamy tu m.in.historię amerykańskiego księdza chmidta, który został oskarżony o zabójstwo, działającej w Grecji Mariam Soulakiotis, która pod pozorem leczenia gruźlicy torturowała ludzi na terenie klasztoru czy rytualnego zabójstwa siostry Margaret.
Wyd. Chmury, Warszawa 2026, 54,99 zł



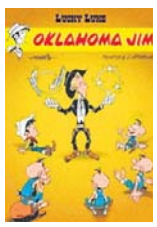
MARIUSZ SAMP „KRYMINALNE DZIEJE PIASTÓW. MROCZNA HISTORIA DYNASTII”
Bezwzględni tyrani, przebiegli spiskowcy, nieokiełznani okrutnicy - oto ojcowie państwa polskiego. Piastowie byli najkrwawszą dynastią w naszej historii. Swoje pomniki wznieśli na kościach przeciwników. Jedni odważnie i otwarcie siekali biskupów, inni skrycie knuli i truli konkurentów. Likwidowali tych, którzy ośmielili im się przeciwstawić.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2026, 59,99 zł



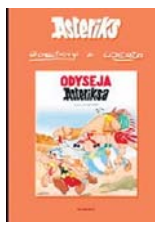
JUSTYNA KACZMARCZYK , KONRAD CIESIOŁKIEWICZ „DOJRZEWANIE W SIECI. MŁODE POKOLENIE NA CYFROWYM FRONCIE”
Książka pomaga zrozumieć, jak zmieniło się dorastanie w erze mediów społecznościowych i nowych technologii. Podpowiada też, jak rozmawiać z młodymi ludźmi bez moralizowania, straszenia i niepotrzebnej kontroli. Obowiązkowa lektura dla wszystkich, którzy chcą wspierać młodych w obliczu życiowych wyzwań.
Wyd. Mando Inside, Kraków 2026, 49,90 zł



MARTA MIŁUŃSKA „W SERCU ZAUFANIA. JAK BUDOWAĆ WEWNĘTRZNĄ PEWNOŚĆ SIEBIE I ZDROWE RELACJE”
Za brak zaufania płacimy ogromną cenę: chroniczne napięcie, samotność i ciągłe poczucie lęku. Jak zatem możemy zyskać odporność psychiczną i zaufać na nowo? Marta Miłuńska, psycholożka, terapeutka i liderka wspólnoty, zaprasza nas w podróż w głąb siebie. Tam, gdzie rodzi się odwaga, by zaufać sobie, światu i Bogu.
Wyd. WAM, Kraków 2026, 49,90 zł



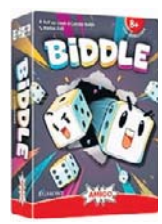
PEARCE , MORRIS , JEAN LETURGIE „LUCKY LUKE. OKLAHOMA JIM”
Mały Luke i jego opiekun Old Timer robią sobie przerwę w ciągłym przemierzaniu Dzikiego Zachodu. Zatrzymują się w miasteczku, gdzie stary poszukiwacz złota od razu kieruje się do salonu, aby zagrać w pokera, a Kida posyła do... szkoły! Szybko się okazuje, że to będzie prawdziwa szkoła przetrwania, bo chłopiec natknie się nie tylko na czterech braci.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 39,99 zł



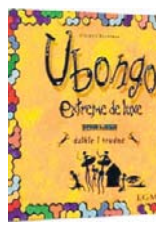
ALBERT UDERZO , RENÉ GOSCINNY „ASTERIKS. ODYSEJA ASTERIKSA”
Juliusz Cezar, zniecierpliwiony nieustannym oporem mieszkańców małej galijskiej osady, postanawia ostatecznie się z nimi rozprawić. Nie siłą jednak, lecz sposobem. W tym celu wysyła do wioski tajnego agenta, żeby ten, podając się za druida, poznał recepturę magicznego wywaru dającego nadludzką siłę. Kiedy szpieg dociera na miejsce, okazuje się, że Galowie są w kłopocie.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł



GRA 8+ „CHEESE MASTER”
Każdy z graczy rzuca kośćmi, na których pojawiają się symbole: kawałki sera lub różne postacie (myszy, kot, pies itp.). Trzeba jak najszybciej przeanalizować wynik rzutu, wziąć pod uwagę, jak obecność każdej postaci zmienia liczbę kawałków sera i jako pierwszy pokazać poprawną liczbę przy użyciu kart-talerzyków oraz drewnianych pionków sera. Gracz, który zbierze najwięcej punktów - zostaje Mistrzem Sera.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 99,99 zł



GRA 8+ „BIDDLE”
Na wszystkich wyrzuconych kościach musi być więcej niż 4 oczka! Niemożliwe? To się da zrobić w sześciu rzutach. Może nawet wystarczy pięć. Ile rzutów potrzebujesz, żeby zrealizować wyzwanie z karty? Postaw na jak najmniejszą liczbę! Licytujcie się nawzajem, aż powstaną dwie drużyny. Jedna drużyna podejmuje wyzwanie i będzie rzucać kośćmi. Druga drużyna obstawia, że to się nie uda!
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 84,99 zł



GRA 8+ „UBONGO EXTREME DE LUXE”
Niezwykle ekscytujące nowe wyzwanie „Ubongo”! Zabawa z łamigłówkami dla całej rodziny. Tak samo wciągająca jak klasyczne „Ubongo”, ale tym razem z sześciokątnymi elementami przypominającymi plastry miodu! Kto rozwiąże zadanie w czasie przesypywania się piasku w klepsydrze, woła „Ubongo”! i otrzymuje klejnot. Wygrywa gracz, który na końcu ma najcenniejszą kolekcję.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 149,99 zł

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKÓW budowlanych, fachowców, remonty, elewacje, stała praca, Toruń. 602-337-086

ZATRUDNIMY pracownika ze znajomością stolarki okiennej oraz bardzo dobrą znajomością programu StolCad. Wymagania: wykształcenie wyższe lub średnie, tel. 605-419-105, biuro@komplex-dom.pl

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011575763

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011575822

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ **www.alpa.com.pl**
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011583345

Panu
Piotrowi Kowalskiemu
Członkowi Zarządu
i Dyrektorowi Ekonomicznemu TZMO SA

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy
Toruńskich Zakładów
Materiałów Opatrunkowych SA

0011583454

„Ci, których kochamy,
Nigdy tak naprawdę nas nie zostawiają”
Pogrążona w smutku rodzina zawiadamia,
że dnia 11 września 2026 r. odeszła

ŚP

Iwona Orłowska

lat 56

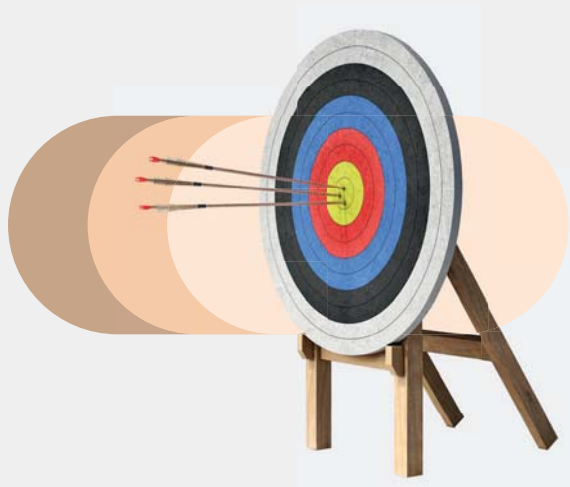
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę 16 września 2026 r. o godz. 9.45 modlitwą różańcową w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Św. Siostry Faustyny. O godz. 10.15 w kościele zostanie odprawiona Msza Św. żałobna. Po Mszy Św. urna z prochami zostanie złożona do grobu na Centralnym Cmentarzu Komunalnym przy ul. Grudziądzkiej 192/196.

Prosimy o modlitwę.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl



Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 113078ab56

Sport

PKOL. Marian Kmita został następcą Radosława Piesiewicza na stanowisku prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Nowo wybrany prezes będzie łączył tę funkcję z pracą na stanowisku dyrektora do spraw sportu w Polsacie.

HOKEJ

KH Energa Toruń rozpoczyna sezon. Cele? Puchar Polski i upragniony półfinał

Joachim Przybył

Tym razem trener Sami Hirvonen mógł sam budować drużynę, z którą ma wywalczyć wreszcie wyczekiwany od lat półfinał dla Torunia. We wtorek pierwszy mecz na Tor-Torze.

Sparingi wypadły tak sobie, torunianie wygrali tylko dwa z siedmiu: na wyjeździe po dogrywce z Polonią Bytom i na sam koniec testów do zera z Kijów Capitals. W tym ostatnim meczu między słupkami stanął Mateusz Studziński. Jedną z większych gwiazd drużyny ma być Roman Kałmykowa, ale Kazach w sparingach nie zachwycał. W Sosnowcu zdarzyło mu się wpuścić sześć goli w ciągu dziesięciu minut.

Tak czy inaczej, wciąż w Toruniu mocno liczą na reprezentanta Kazachstanu, który ma w swoim CV przecież nagrodę dla najlepszego zawodnika swojej macierzystej ligi.

Kałmykow jest jednym z dziewięciu nowych hokeistów w toruńskiej drużynie. Co ważne, znowu nieco zwiększyła się liczba wychowanków, którzy będą rywalizować o minuty na lodzie.

- Bardzo zależało nam także na tym, aby wkomponować skład naszych młodych hokeistów. Obcokrajowcy mają naprawdę mocne CV. Kamykow i Kolesnikow to ogromne doświadczenie w lidze kazachskiej i KHL. Dawno nie mieliśmy takiego gracza w obronie jak Brandhammar, który chętnie i skutecznie włącza się w akcje ofensywne - wylicza prezes Marcin Jurzysta.

Niestety, torunianie nie zaczną sezonu w optymalnym składzie. Rusłan Baszyrow razem z klubem zaliczył pierwszą część przygotowań do sezonu, potem wyjechał w rodzinne strony i do dziś nie wrócił do Torunia. 29-latek to Rosjanin z obywatelstwem Kazachstanu. Jego nieobecność wynika z kłopotów z formalnościami.

„Rusłan na bieżąco informuje nas o swojej sytuacji, indywidualnie trenuje i czeka na zakończenie procedur formalnych, które obecnie uniemożliwiają mu przyjazd do Polski. Z informacji, które otrzymujemy, wynika, że może to nastąpić w każdej chwili. Mamy nadzieję, że ten wyczekiwany dzień nadejdzie jak najszybciej" - informuje klub. Na razie nie ma tematu awaryjnego transferu i przynajmniej do końca września KH Energa poczeka na Baszyrowa.

Minęło już ponad 20 lat, odkąd toruńscy hokeiści znaleźli się w strefie medalowej. Blisko celu byli w ubiegłym sezonie, gdy w siedmiu meczach przegrali stojącą na bardzo wysokim poziomie rywalizację o półfinał z Unią Oświęcim.

- Cel jest wciąż ten sam: gramy o półfinał, a to daje nam szanse na medal. Chcemy wreszcie zagrać do końca sezonu. Po kilku latach przerwy chcemy także wrócić do Pucharu Polski. Mam wrażenie, że działając w określonych warunkach udało nam się dostarczyć trenerowi takie narzędzia, które umożliwiają realizację tych celów - uważa Marcin Jurzysta.

Pierwszy mecz na Tor-Torze we wtorek o godz. 18.30. Rywalem KH Energa będzie JKH GKS Jastrzębie.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

W weekend nowi hokeiści zostali specjalnie pasowani w Toruniu

ŻUŻEL

Wjechali z hukiem do finału. „Mecz idealny? Chyba tak!"

Joachim Przybył

- Nawet w moim wieku cały czas się uczę tego sportu -mówi Emil Sajfutdinow po awansie do finału PGE Ekstraligi.



FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Emil Sajfutdinow jest w życiowej formie, awansował z „Aniołami" do finału i podpisał nowy kontrakt w Toruniu

Spodziewałeś się takiego przebiegu meczu?

Nie wszystko wyszło tak, jak chcieliśmy, ale mieliśmy za zadanie pilnować wyniku, nie rozluźniać się, bo inaczej mógłby to być ciężki mecz. Dziękuję mojemu teamowi, były drobne problemy w trakcie meczu, ale szybko wyciągaliśmy wnioski, po pierwszym biegu było już znakomicie. Dziękuję też Michałowi (Marmuszewskiemu - dop. red.), idziemy w dobrym kierunku z silnikami.

Patrząc na całość drużyny, to był wasz mecz idealny?

Można powiedzieć, że tak. To jednak kosztowało nas dużo pracy. Z powodu pogody i deszczu ścieżki zmieniały się na torze, trzeba było odczytywać zachowanie motocykli, ale tak właśnie wygląda dzisiejszy żużel.

Od kilku tygodni jesteś w świetnej formie. Czy to najlepsza odsłona Emila od lat?

To fakt, w tym roku o wiele lepiej czuję się na motorach. Starty udało mi się ostatnio poprawić, trasa jest w porządku. Nie muszę motoru ciągnąć, ale razem z nim mogę zrobić więcej niż w poprzednich sezonach. Żużel bywa jednak zdradliwy, czasami jedna drobna zmiana decyduje o sukcesie bądź porażce. Nawet w moim wieku cały czas się uczę tego sportu.

Przed meczem popadało trochę. Nie obawialiście się, że to może wam pokrzyżować plany?

W Toruniu deszcz nie jest takim problemem przy dachu nad torem. Była też plandeka na łukach. Pierwszy łuk był bardziej namoczony, ale to może i lepiej, bo można było znaleźć dodatkowe ścieżki do jazdy.

Po pierwszej serii wszystko było już pod kontrolą?

Aż tak to nie. Było jeszcze wiele biegów do końca zawodów i staraliśmy się koncentrować na każdym kolejnym starcie. Można było czegoś więcej spróbować i czegoś więcej się nauczyć.

Trener Baron powiedział, że cztery minuty trwały jego rozmowy o nowym kontrakcie w Toruniu. A Twoje?

Mniej więcej tyle samo. Wszystko w klubie układa się świetnie, czuję się potrzebny i czuję się bardzo dobrze. Mamy ambitne cele w każdym sezonie, cały czas jesteśmy głodni sukcesów, są świetni kibice. Nie zawsze nam wychodzi, ale na tym polega moja praca, aby po porażkach odbudować się i wrócić na wysoki poziom.

W finale czeka już Sparta Wrocław. Jak oceniasz rywala i Stadion Olimpijski.

Trudny przeciwnik. Tor jest w teorii bardzo fajny, szeroki. Kluczem będzie odczytanie nawierzchni już na miejscu, odpowiednie dopasowanie motorów. Tym jednak będziemy martwić się później, najpierw musimy postarać się o dobry wynik na swoim stadionie. Myślę, że spokojnie możemy czekać na ten dwumecz. Jesteśmy dobrą drużyną, juniorzy bardzo mocno nas wspierają, postaramy się jak najlepiej przygotować i powalczyć o złoto.

Kontrakty w Toruniu

Emil Sajfutdinow jest jednym z czterech żużlowców, którzy przedłużyli kontrakty w Toruniu do 2028 roku - potwierdził oficjalnie klub w trakcie meczu z Motorem. Pozostali to Patryk Dudek, Mikkel Michelsen i Robert Lambert (Brytyjczyk nawet do 2029 roku). Nowy kontrakt na dwa kolejne sezony podpisał także trener Piotr Baron. Trwają cały czas rozmowy z Norickiem Bloedornem i Antonim Kawczyńskim.

PRES TORUŃ - MOTOR LUBLIN 58:32

Pres: Dudek 12+2 (3,2,3,2,2), Lambert 9+1 (3,3,2,1), Bloedorn 5+1 (1,0,1,3), Michelsen 11 (3,3,2,3), Sajfutdinow 10 (1,3,3,3), Duchiński 5+1 (3,2,0,0), Kawczyński 6+2 (2,1,2,0,1).
Motor: Woryna 7+1 (0,2,2,1,0,2), Cierniak 2 (0,0,0,1,1), Vaculik 8+2 (2,1,1,1,0,3), Lindgren 0 (w,-,-,-), Zmarzlik 13 (2,2,1,3,2,3), Baŕbor (1,1,0), Jaworski (0,0,0).

W drugim półfinale

SPARTA WROCŁAW - UNIA LESZNO 45:45 (W DWUMECZU 100:18)

Sparta: Kurtz 13+1, Obst n/s, Janowski 3, Bewley 12+1, Łaguta 9+1, Andersen 3, Kowolik 5+1
Unia: Zengpta 4, Kołodziej 9+2, Cook 8+2, Rew 8+2, Pawlicki 2, Parnicki 13+1, Mania 1, Konieczny 0.

W finale Pres zmierzy się ze Spartą. Pierwszy mecz już w najbliższą niedzielę o godz.19.30, bilety rozeszły się błyskawicznie w poniedziałek. Rewanż w niedzielę 4 października na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

eprasa.pl 113078ab56